

Delegacja ZSRR uda się do DRW

Na zaproszenie rządu Demokratycznej Republiki Wietnamu uda się w najbliższym czasie do Hanoi delegacja Związku Radzieckiego z członkiem Prezydium KC KPZR przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, Aleksiejem Kosyginem. Oficjalny komunikat ogłoszony został 31 ubm. w Moskwie.

W skład delegacji wchodzi: sekretarz KC KPZR, Jurij Andropow, minister lotnictwa cywilnego ZSRR, Jewrenij Łoginow, pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR Wasilij Kuźniecowa, zastępca ministra obrony ZSRR marszałek lotnictwa Konstantin Wiersziniin, zastępca przewodniczącego komisji do spraw stosunków gospodarczych z zagranicą przy Radzie Ministrów ZSRR, gen. Georgij Sidorowicz, oraz ambasador ZSRR w DRW, Ilija Szczerbakow. (PAP)

Breżniew i Podgorny odwiedzili Węgry

W Budapeszcie podano do wiadomości, że I sekretarz KC KPZR, Leonid Breżniew i członek Prezydium KC KPZR, Nikołaj Podgorny, przebywali w dniach 29-31 stycznia na Węgrzech na zaproszenie KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej.

W czasie przyjacielskiej wizyty Breżniew i Podgorny odbyli rozmowy z Janosem Kádarem i członkami Biura Politycznego KC WSPR na tematy interesujące obie strony. Rozmowy przebiegały w serdecznej atmosferze.

31 stycznia Breżniew i Podgorny powrócili do Moskwy.

Konferencja PZPR w Gdańsku

1 bm. rozpoczęła się w Gdańsku 2-dniowa Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR.

W obradach uczestniczą: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko, minister żeglugi — Janusz Burakiewicz oraz zastępca członka KC, przewodniczący Rady Naczelnej ZSP — Jerzy Kwiatek.

Przemówienie wprowadzające wygłosił I sekretarz KW PZPR — Jan Ptasieński. (PAP)

125 tys. osób nad grobem Churchilla

Blisko 125 tys. osób z całej Anglii przybyło w niedzielę do wioski Bladon w hrabstwie Oxford, aby złożyć hołd pochowanemu tam Winstonowi Churchillowi. Napływ samochodów był tak wielki, że policja została zmuszona do zamknięcia wielu dróg prowadzących do Bladon. (PAP)

Polska ma 31,3 mln. obywateli

31,3 miliona ludności liczył nasz kraj 1 stycznia br. Są to wstępne dane Głównego Urzędu Statystycznego.

W miastach mieszkało 15,5 mln. obywateli; należy oczekiwać, że jeszcze w tym roku liczba mieszkańców miast i wsi wyrówna się.

Przyrost naturalny wyniósł w ubiegłym roku 10,2 promille (1963 r. — 11,7 prom.). Był to najniższy wskaźnik od 1946 roku.

UDANE TOURNÉE PO KUBIE

Polscy tenisiści zakończyli swe tournée po Kubie zwycięstwem nad reprezentacją NRD 3:2. Podczas swego pobytu na Kubie Polacy rozegrali także trzy mecze z reprezentacją tego kraju, zwyciężając dwukrotnie rezerwową zespół Kuby 5:0 i 5:0, natomiast z pierwszą drużyną Kuby wygrali 4:1.

WYGRAŁ GKS

W rozegranym w poniedziałek meczu o mistrzostwo I ligi — hokejski GKS Katowice pokonał Naprzód Janów 8:3 (0:2, 3:1, 5:0).

W drugim meczu LKS przegrał z Legią Warszawa 0:5 (0:1, 0:1, 0:3).



Rok XXI
Wyd. A

Poznań
wtorek, 2. II. 1965

Cena 50 gr
Nr 27 (6524)

Komunikat o rozmowach polsko - irańskich

Min. Rapacki powrócił do Warszawy

1 bm. powrócił do kraju minister spraw zagranicznych PRL — Adam Rapacki, który przebywał z wizytą oficjalną w Iranie. Wraz z Adamem Rapackim powrócił dyrektor generalny MSZ — amb. Jerzy Michałowski, który towarzyszył ministrowi spraw zagranicznych w podróży do Rzymu i Teheranu.

Min. Rapacki udzielił przedstawicielom prasy wypowiedzi, w której wyraził przekonanie, że wizyta w Iranie i przeprowadzone rozmowy przyczynią się do dalszego rozwoju stosunków polsko-irańskich.

Komunikat opublikowany na zakończenie wizyty oficjalnej, jaką minister spraw zagranicznych PRL, Adam Rapacki, złożył w dniach od 25 do 31 stycznia 1965 r. w Iranie, stwierdza, że minister Rapacki został przyjęty na audiencję przez szacha Iranu, Mohammada Rezę Pahlavi, spotkał się z premierem Iranu, Amirem Abbasem Hoveydą oraz przeprowadził rozmowy z irańskim ministrem spraw zagranicznych Aramem i innymi osobistościami.

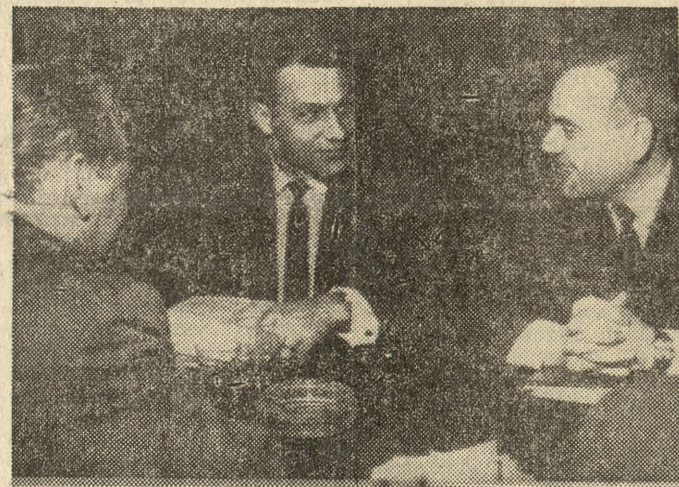
Wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych w Iranie — czytamy w komunikacie — dała możliwość przeprowadzenia szerokiej wymiany poglądów na problemy interesujące obie strony i przyczyniła się do lepszego zrozumienia i dalszego pogłębienia przyjaznych stosunków i współpracy pomiędzy oboma krajami.

Rozmowy wykazały zbliżenie poglądów na szereg problemów sytuacji międzynarodowej. Podkreślono, iż istnieje konieczność dalszych wysiłków w celu pogłębienia odprężenia w stosunkach międzynarodowych, realizacji pokojowej współpracy oraz całkowitego i powszechnego rozbrojenia pod właściwą kontrolą, jak również rozstrzygnięcia wszelkich sporów i konfliktów drogą negocjacji, zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych. Obie strony potwierdziły swe poparcie dla sprawy całkowitej likwidacji kolonializmu we wszystkich formach i dla wysiłków krajów nowo wyzwolonych, mających na celu umocnienie ich ekonomicznej i politycznej suwerenności i rozwoju.

Obie strony stwierdziły z zadowoleniem, iż rozmowy

wykazały dalsze możliwości rozwoju wzajemnej współpracy między oboma krajami, w szczególności w dziedzinach gospodarki, techniki i kultury. Podkreślano, iż istnieje poważne możliwości dalszego wzrostu handlu i wymiany technicznej dla dobra obu narodów i dla realizacji planów rozwoju obu krajów. Ugodniono, iż szczegółowe rozmowy na te tematy zostaną przeprowadzone w niedalekiej przyszłości.

Minister Rapacki zaprosił ministra Arama do złożenia wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte. (PAP)



Akademia w Warszawie z okazji 46 rocznicy Powstania Wielkopolskiego

W poniedziałek w sali Klubu Oficerskiego w Warszawie odbyła się uroczysta akademicka 46 rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Oprócz licznych weteranów walk powstańczych, na uroczystości przybyli przedstawiciele wojska, harcerstwa, powstańców śląskich, ZBoWiD-u i innych organizacji kombatanckich.

Obecny był wiceprzewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — Zygmunt Kaczynski i nacelnik ZHP — Wiktor Kinecki.

W czasie uroczystości wiceprzewodniczący Prezydium St. RN odznaczył 14 zasłużonych weteranów powstania „Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym”.

Protest rządu radzieckiego

Agencja TASS podaje, że rząd radziecki wystosował do rządu kongijskiego (Leopoldville) protest przeciwko bezprawnemu aresztowaniu korespondenta dziennika „Izwestia” w Leopoldville — N. Chochłowa oraz przeciwko zajęciu przez kongijską żandarmerię wojskową gmachu Ambasady Radzieckiej w Leopoldville. Rząd radziecki domaga się natychmiastowego zwolnienia z aresztu N. Chochłowa oraz opuszczenia gmachu Ambasady ZSRR przez żołnierzy żandarmerii kongijskiej.

PAP

Spotkanie współgospodarzy

Narada przewodniczących prezydów WRN i PRN z udziałem W. Gomułki i J. Cyrankiewicza

W poniedziałek w Urzędzie Rady Ministrów rozpoczęła 2-dniowe obrady doroczna narada przewodniczących prezydów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych.

W obradach, którym przewodniczył prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, biorą udział członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych, kierownicy resortów, centralnych urzędów i instytucji, członkowie władz organizacji społecznych i gospodarczych. W prezydium obrad zasiadli: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrzychowski, Ignacy Łoga-Sowiński, Marian Spychalski, Ryszard Strzelecki, Eugeniusz Szyr, Czesław Wycech, Konstanty Dąbrowski, Stefan Ignar, Zenon Nowak, Julian Tokarski oraz Julian Horodecki.

Uczestnicy narady otrzymali specjalny numer miesięcznika „Gospodarka i administracja terenowa”, w którym opublikowane zostały referaty: przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — S. Jędrzychowskiego pt. „Ważniejsze zadania rad narodowych w planie na 1965 r.” i ministra finansów — J. Albrechta pt. „Zadania rad narodowych w realizacji budżetu w 1965 r.” oraz wypowiedzi ministrów, związane z problematyką narady.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz.

Dyskusja w pierwszym dniu obrad koncentrowała się przede wszystkim wokół problemu tyki wsi i zadań, zarówno gromadzkich jak i powiatowych rad, w rozwijaniu produkcji rolnej. Większość dyskusyj mówiła o efektach uzyskanych w rozwijaniu produkcji zbóż i pasz, jak i w hodowli, a także o przeszkodach utrudniających sprawną realizację zadań.

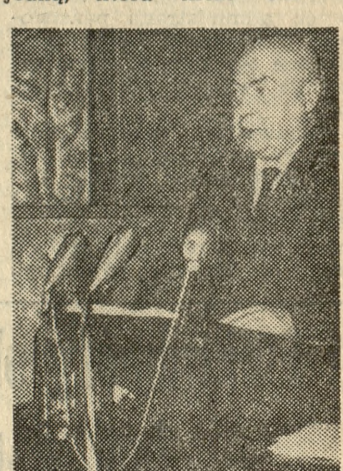
M. in. poruszono problem wzmocnienia kadrowego gromadzkich rad narodowych oraz — przez szersze przekazywanie uprawnień — umożliwienia im skuteczniejszego oddziaływania na rozwój produkcji rolnej. Mówił o tym Władysław Kowal — przewodniczący PPRN w Zamościu oraz Franciszek Kopeczyński — przewodniczący PMRN w Kaliszu.

Inny ważny problem, to budownictwo na wsi. Mimo szybkiego rozwoju (np. w powiecie rzeszowskim budoje się rocznie ok. 1500 obiektów, tj. tyle, ile w ciągu 20 lat międzywojennych wybudowano na tym terenie) budownictwo napotyka na pewne trudności. Należą do nich wciąż jeszcze, mimo poprawy, niedostateczne zaopatrzenie materiałowe oraz brak dokumentacji typowej i związanej z tym produkcji elementów prefabrykowanych.

Wiele uwagi poświęcono roli rad narodowych, jako koordynatorów wszelkich przedsięwzięć na poszczególnych terenach.

Problem ten poruszył m. in. przewodniczący PPRN w Nysie — Jan Radwański. Skoordinowanie planów inwestycyjnych kilku nyskich zakładów przemysłowych doprowadziło do zrezygnowania z budowy dwóch stacji załadowniczych. W zamian wybudowano jedną, która może obsłu-

żyć wszystkie zainteresowane przedsiębiorstwa. Dzięki temu zaoszczędzono 2,5 mln zł.



Premier Józef Cyrankiewicz wygłasza przemówienie na naradzie przewodniczących prezydów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych.

Photofax — CAF

Żyć wszystkie zainteresowane przedsiębiorstwa.

Dzięki temu zaoszczędzono 2,5 mln zł.

Koordinacja zamierzeń poszczególnych przedsiębiorstw w zakresie gospodarki energią cieplną umożliwiła uzyskanie oszczędności na inwestycjach w sumie 6 mln zł.

Nie zawsze jednak rola rad jako koordynatorów jest doceniana. Przewodniczący PPRN z Czarnkowa — Kazimierz Mantewski skrytykował np.

Dokończenie na str. 2

Świadkowie oskarżają!

Międzynarodowa konferencja prasowa z udziałem min. sprawiedliwości M. Rybickiego

W Sępolnie Krajeńskim odbyła się 1 bm. międzynarodowa konferencja prasowa, w czasie której zostały przedstawione materiały, obciążające świadków obrony powołanych przez sąd w Mannheim (NRF) na rozprawę przeciwko członkom tzw. „Selbstschutzu”, działającym podczas okupacji hitlerowskiej na Pomorzu. Na konferencji przybył prezes Zarządu Głównego Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, minister sprawiedliwości — Marian Rybicki.

Konferencji przysłuchiwało się kilkuset mieszkańców Sępolny Krajeńskiego i okolic.

1 lutego br. przed sądem przysięgłych w Mannheim rozpoczął się proces 4 zbrodniarzy hitlerowskich: Wernera Sorgatza, Willy'ego Richarda, Kurta Wollenberga i Heinricha Moceka, obwinionych o dokonanie w 1939 r. egzekucji na Polakach w Borach Tucholskich.

Niepokój opinii publicznej na Pomorzu wywołał fakt, iż wśród 90 powołanych na rozprawę świadków znajduje się wielu b. hitlerowców, którzy sami dopuścili się licznych przestępstw. Opisał to na konferencji mieszkańcy powiatów sępoleńskiego i tucholskiego.

Ze złożonych na konferencji prasowej zeznań naocznych świadków, jak i innych materiałów zebranych przez działającą w Bydgoszczy Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich, jaskrawo wynikało, iż wielu świadków powołanych przez sąd w Mannheimie powinno zasiąść na ławie oskarżonych. Są to m. in. Karl Marquardt — zastępca komendanta obozu w Karolewie, Otto Rux — siepacz z „Selbstschutzu”, Richard Kemnitz vel Chemnitz — zastępca komendanta obozu w Radziminie, Kurt Gerth — sprawca masowych zabójstw Polaków w Rudzkiem Moście, Richard Kowalski — bestialski funkcjonariusz „Selbstschutzu”, Christian Schnugg — oficer SS i komendant „Selbstschutzu”, w pow. Szubin, Jurgens von Wilckens — działacz NSDAP w pow. Sępólnie Krajeńskim, aktywny przywódca „Volksdeutschow”, decydujący o eksterminacji Polaków.

W procesie w Mannheim będzie zeznawać również osławiony na Pomorzu dr Hans

Kohnert. Przed wojną był on przewodniczącym mniejszościowej organizacji „deutsche Vereinigung”, organizator piątej kolumny, zaufany człowiek Himmlera, odznaczony odznaczeniem przez Hitlera złotą odznaką honorowego członka NSDAP.

Materiały przedstawione na konferencji prasowej w Sępolnie Krajeńskim zostaną przesłane do Prokuratury Wojewódzkiej w Bydgoszczy. Po dalszym ich uzupełnieniu poprzez Prokuraturę Generalną PRL zostaną przekazane do Prokuratury Generalnej NRF. PAP

Z obrad RWPG

Niedziela i poniedziałek były pracowitymi dniami dla wicepremierów, ministrów oraz specjalistów z krajów RWPG, którzy uczestniczą w praskich obradach XIX sesji Rady i jej Komitetu Wykonawczego. W poniedziałek odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady, poświęcone rozpatrzeniu uchwał i zaleceń, przygotowanych przez utworzone uprzednio grupy specjalistów.

Istotne znaczenie dla krajów demokracji ludowej mają aktualnie prowadzone w RWPG prace zmierzające do udoskonalenia techniki oraz podniesienie efektywności prac poszukiwawczych ropy naftowej i gazu na dużych (ponad 3 tys. metrów) głębokościach.

Przewiduje się, że posiedzenia Rady i Komitetu Wykonawczego zostaną zakończone we wtorek, 2 lutego br. PAP

POGODA

2 bm. zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i rozproszonymi opadami. Temperatura minimalna od minus 15 st. na północnym wschodzie do minus 8 st. w centrum i minus 5 st. na południu, maksymalna odpowiednio od minus 6 st. do minus 3 st.

Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza wygłoszone na naradzie przewodniczących prezydów WRN i PRN

(Omówienie)

Na wstępie swego przemówienia Józef Cyrankiewicz stwierdził, że doroczne narady przewodniczących wojewódzkich i powiatowych rad narodowych, z udziałem członków najwyższych władz partyjnych i państwowych, nie są oderwanym raz do roku odbywającym się spotkaniem kierowników ogniw terenowych administracji państwowej z władzami centralnymi. Są one ogniwem w całym systemie wzajemnych kontaktów.

Omawiając najważniejsze sprawy aktualnej działalności rad narodowych premier Cyrankiewicz na czoło wysunął decentralizację uprawnień na rzecz rad narodowych małych miast nie będących powiatami.

Mówca przypomniał, iż rady narodowe posiadają obecnie w swoim ręku gros środków na realizację ważnych zadań. Wystarczy powiedzieć, że podczas gdy w roku 1955 budżety terenowe wynosiły 18 mld., tj. 14,8 proc. budżetu państwa, to w roku ubiegłym — 72 mld. zł, czyli 26,7 proc. budżetu państwa. Ten duży wzrost nastąpił właśnie na skutek decentralizacji. Niepokoi jednak fakt, że wciąż jeszcze zbyt mały jest wzrost budżetów miast nie będących powiatami. Tak więc problem aktywizacji małych miast i umocnienia ich władz jest problemem otwartym. Szczególne znaczenie powinny one odgrywać w rozwoju usług dla rolnictwa.

Jak powyższym jest problem małych miast świadczy fakt, że miast takich mamy

710, a zamieszkuje je ponad 6 mln. ludzi. Dojrzała już sprawa określenia pozycji i roli małych miast, które pozwoliłyby władzom miejskim rzeczywiście wykonywać funkcję gospodarza terenu.

Drugie zagadnienie — to rozszerzenie i umocnienie koordynacyjnych uprawnień rad. Szczególną uwagę tej sprawie poświęcił II Plenum KC PZPR podkreślając poważne znaczenie koordynacji poziomej dla wyzwalania i wykorzystania rezerw produkcyjnych w zakładach pracy, oraz uzyskania oszczędności w inwestycjach oraz ulepszenia metod planowania. Józef Cyrankiewicz przytoczył szereg przykładów świadczących o poważnym marnotrawstwie sił i środków tam, gdzie rada narodowa nie wykonuje jeszcze swych funkcji koordynacyjnych.

Koordinacja terenowa — stwierdził mówca — jest funkcją stosunkowo niedawno przez kazaną radom. Niektóre rady, stawiając pierwsze kroki na tej drodze, nie umieją korzystać z uprawnień w tym zakresie. Nie zawsze pomagają im w tym resorty i zjednoczenia. Toteż w wielu przypadkach łatwiej jest znaleźć środki na poważne inwestycje resortowe niż zdecydować się na o wiele tańsze przedsięwzięcia o tej samej użyteczności realizowane wspólnie przez kilka resortów.

W dalszej części swego przemówienia Prezes Rady Ministrów poruszył zagadnienie zwiększonej roli gromadzkich rad narodowych.

W podziale administracyjnym wsi — stwierdził — zaszły istotne zmiany. Mamy obecnie 5238 gromad, tj. o 3551 mniej niż było ich w 1956 r. Zmiany te doprowadziły do tego, że typowa gromada posiada w zasadzie dostateczne zasoby gospodarcze i społeczne, by w ścisłej więzi z ludnością realizować zwiększone zadania. Działalność GRN jest ujęta w planach gospodarczych rocznych i wieloletnich.

Występując w pierwszych latach trudności, zastrzeżenia i wątpliwości towarzyszące opracowywaniu planów gromadzkich w zasadzie ustąpiły. Sprawa dalszego umacniania GRN — to jedno z najpoważniejszych zadań wszystkich ogniw administracji.

Następnie Premier poruszył problem skarg zgłaszanych przez ludność do organów centralnych. Jakkolwiek ogólna ilość tych skarg zmniejszyła się ostatnio w porównaniu z latami poprzednimi to

jednak nie w takim stopniu by można powiedzieć, że nastąpiła zasadnicza poprawa. Wiele ze spraw, których dotyczy skargi, po interwencji z Warszawy, jest w terenie załatwianych. Czy nie można ich załatwić wcześniej, to jest wtedy gdy wpyływają do Prezydium danej rady? — Jest czas na to — stwierdził Józef Cyrankiewicz, aby wprowadzić zasadniczą zmianę w rozpatrywaniu skarg w radach.

Systematycznego nadzoru wymagają sprawy mieszkaniowe. W tej dziedzinie, niezależnie od ogólnej poprawy, mamy szereg uchybień wynikających z braku nadzoru, a niejednokrotnie lekceważenia przepisów. Wiele rad potrafiło należycie uprządkować gospodarkę mieszkaniową, w innych radach zdarzają się jeszcze wciąż wypadki lekceważenia uchwał partii i rządu, lekceważenia uchwał własnych rad. Na tle całości gospodarki mieszkaniowej nie stanowi to groźnego społecznego problemu. Jednak z punktu widzenia funkcjonowania poszczególnych rad zasługuje na uwagę.

Mówiąc dalej o czynach społecznych, Premier stwierdził, że jest to ważna dziedzina pracy rad. W czynach tych tkwi ogromna rezerwa gospodarcza. W roku ub. wartość czynów społecznych przekroczyła 4 mld zł. Warunkiem dalszego rozwijania czynów jest walka o niedopuszczanie do podejmowania czynów fikcyjnych. Na wsi czyny społeczne powinny koncentrować się na ulepszeniu dróg i budownictwie szkolnym. Uwagi rad wymaga również rozwój czynów społecznych w miastach.

Sporo miejsca poświęcił Józef Cyrankiewicz sprawie stworzenia odpowiednich warunków dla rozwoju rzemiosła. Stwierdził on, że podjęto już szereg istotnych decyzji, które zabezpieczyć mają ten rozwój. Na ogół w większości prezydów rad istnieje pełne zrozumienie konieczności rozwoju usług, odpowiadającego potrzebom ludności, ale są też wypadki oportunistycznego i aserkanckiego podejścia streszczającego się w błogim poczuciu, że jak nie ma rzemiosła to i nie ma kłopotów. Czas skończyć z tym oportunistycznym podejściem — oświadczył Premier — nie chcemy się zgodzić żeby na szali rozwoju działalności rzemieślniczej nie uciwi jednostki przechwytywały mienie społeczne, lub ciągnęły spekulacyjne zyski. Ale z drugiej strony nie można wytwarzać atmosfery nieufności i podejrliwości wobec całego rzemiosła.

Kolejny problem poruszony przez Premiera — to wydane wzmocnienie remontów budynków w województwach zachodnich i północnych. Choć rok ubiegły przyniósł pewien postęp w tych remontach (na planowane 38,5 tys. budynków remontem objęto 42 tys. budynków), nie zaspokaja to jednak w pełni potrzeb. W tej sprawie rząd podjął ostatnio uchwałę. Poza tym opracowuje się dalsze posunięcia.

Na zakończenie premier Cyrankiewicz poinformował zebranych o realizacji wniosków zgłoszonych w toku ubiegłorocznej narady. (PAP)

Pomyślne meldunki

Mimo trudności styczeń wypadł dobrze

Minął styczeń, w którym setki poznańskich zakładów zaczęły realizować zadania wyznaczone na rok bieżący. Są one w większości przypadków znacznie wyższe, niż w poprzednim okresie, jednakże z informacji uzyskanych z większości fabryk wynika, że na ogół start był raczej pomyślny.

Z nadwyżką zrealizowały swe miesięczne plany Zakłady Metalurgiczne „Pomel”, które mają w bieżącym roku zwiększyć o około 70 procent produkcję odlewów żeliwnych dla przemysłu silnikowego. Pomyślnie wykonała także swe plany Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych, aczkolwiek styczeńowe założenia były o 12—13 procent wyższe od obowiązujących w grudniu. Jest to ważne, gdyż fabryka ma wyeksportować w bieżącym roku około 20 procent swej produkcji.

Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych nie dostarczyły w styczniu planowanej ilości różnorodnych artykułów ponieważ — nie otrzymały z Zakładów Graficznych

nych w Gnieźnie potrzebnych opakowań. Wielkopolska Fabryka Maszyn Elektrycznych (dawniej Poznańskie Zakłady Wytwarzania Emaliowanych) zrealizowała ustalone zamierzenia, chociaż przeżywała w styczniu nie lada trudności. Przekazała bowiem Zakładom „El-dom” swój oddział przy ulicy Wrzesińskiej i w związku z tym musiała przetranslokować do innych hal wszystkich zatrudnionych tam pracowników. Tego rodzaju zmiany spowodowały niemałe perturbacje, jednakże udało się je pokonać dzięki wysiłkom całej załogi.

Podobnie jak w innych okresach nie zawiodła załoga Fabryki Kosmetyków „Lechia”, która ma w bieżącym roku wyeksportować za granicę artykuły o wartości 3 milionów zł dewizowych. Realizując otrzymane zlecenia „Lechia” wysłała do Związku Radzieckiego partię kredek do warg.

Z nadwyżką wykonała również swe styczniowe plany Huta Szkła w Antoninku, mająca w tym roku wyprodukować około 42 mln butelek, w tym 11,5 mln na eksport pośredni i bezpośredni. W Poznańskich Zakładach Przemysłu Tłuszczowego nie wyprodukowano przewidywanej ilości mydła i proszku z braku pewnych surowców importowanych i krajowych. Kierownictwo fabryki jest jednak dobrej myśli i twierdzi, że wspomniane zaległości zostaną nadrobione w pierwszym kwartale br. (I)

Proces aferzystów mięsnych

Ostatnie słowo oskarżonych

W poniedziałek przed południem — w toczącej się przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy rozprawie przeciwko 10 uczestnikom afery mięsnej — ponownie zabrali głos strony rzecznik oskarżenia, jak i niektorzy spośród obrońców.

Po replikach stron sąd wysłuchał ostatniego słowa oskarżonych. Oskarżeni prosili o uwzględnienie okoliczności łagodzących. Wyrażając żal i skruchę za dokonane przestępstwa, oskarżeni prosili Sąd o wymiarzenie im takich kar, które umożliwiłyby im odpracowanie poprzez ciężką pracę zła wyrządzonego społeczeństwu. Wyrok w tej sprawie spodziewany jest we wtorek.

PAP

„Koziołki” płacą

Na 403 Pozn. Grę Liczb. „Koziołki” na dzień 31 stycznia br. wpłynęło 411.020 zakładów o łącznej wartości 1.233.060 zł. Fundusz nagród wynosi 678.183 zł. W wyniku komisijnego losowania, które odbyło się w dniu 31 stycznia br. w Szamotułach zostały wylosowane następujące numery:

13 — 26 — 35 — 42 — 45
oraz liczba dodatkowa 6.

W 403 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 31 stycznia br., nie stwierdzono wygranej I i II stopnia. Zgodnie z § 25 ust. 1, 4 Regulaminu PGL „Koziołki”, kwota, przeznaczona na wygrane I stopnia w wysokości 123.305,— zł została akumulowana na wygrane I stopnia w następnych grach. Stwierdzono: 55 „czwórek” — po 3.362,— zł; 135 „trójek premialnych” — po 162,— zł; 2.035 „trójek” — po 62,— zł; 2.394 „dwójek premialnych”, po 25,— zł; 27.540 „dwójek”, po 5,— zł.

Zgodnie z § 45 Regulaminu PGL „Koziołki”, podane wysokości mogą ulec zmianie, na skutek wniesionych reklamacji. Wygrane z 4 trafieniami wypłaca PKO w Poznaniu od 8 II 1965 r. Pozostałe wygrane wypłaca kolektury: w Poznaniu od 3 II 1965 r., a na terenie województwa od 5 II 1965 r. Przypominamy, że w „Koziołkach” na m-c luty znów dodatkowa 103 nagrody, wartości 200.000 zł. Skorzystaj z wielkiej szansy i złóż zaraz kupon. Losowanie 404 gry odbędzie się w dniu 7 bm. w Poznaniu na Starym Rynku o godzinie 12.

Toto-Lotek

12 — 16 — 17 — 22 — 38 — 42 dod. 3

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Miroslaw Idziorek.

Elektromózg obliczać będzie budżet państwa

W Narodowym Banku Polskim w Warszawie trwają końcowe prace nad uruchomieniem elektronicznego centrum przetwarzania danych. Wkrótce zainstalowana tu będzie duża elektroniczna maszyna matematyczna „NCR-315” produkcji amerykańskiej, przystosowana do celów administracyjnych.

Systemem elektronicznego przetwarzania danych objęte zostaną sukcesywnie zagadnienia wchodzące w zakres pracy Ministerstwa Finansów, NBP i innych instytucji finansowych.

W pierwszym etapie centrum prowadzi będzie księgowość i sprawozdawczość wybranych stołecznych oddziałów miejskich NBP.

Równocześnie prowadzić będzie sprawozdawczość i analizę wydatków budżetu centralnego. Budżet ten — obejmujący ok. 3/4 budżetu ogólnopolskiego — składa się z kilkuset tysięcy pozycji. Co miesiąc pozycje te trzeba bilansować w najprzeróżniejszych przekrojach. W przyszłym roku elektromózg obejmie również sprawozdawczość z zakresu dochodów budżetu centralnego.

W zakresie prac centrum wejdzie także sporządzanie i bieżąca kontrola realizacji planu kasowego. Plan ten jest jednym z podstawowych planów finansowych — obejmuje cały ruch gotówki w gospodarce, przy czym tylko jedną z jego pozycji jest emisja środków płatniczych. Możliwie do skonałe planowanie w tym zakresie ma dla gospodarki pierwszorzędne znaczenie, rzutując bezpośrednio na sytuację rynkową. Z tego samego względu niezwykle ważna jest także wnikliwa, prowadzona na bieżąco, rejestracja całego ruchu gotówki i jego analiza.

Obecny prezydent NRF cieszył się zaufaniem Gestapo

Nowe dowody, dotyczące przeszłości obecnego prezydenta Niemiec Zachodnich, Heinricha Lübkego — przedstawił Albert Norden, członek Biura Politycznego KC SED na międzynarodowej konferencji prasowej w Berlinie.

A. Norden stwierdził, że Lübke należał do zaufanych współpracowników hitlerowskiego ministra zbrojeń, Alberta Speera i w czasie wojny był zastępcą szefa „grupy budowlanej Schlempf”, która zajmowała się budową szczególnie ważnych obiektów wojskowych, w tym tajnych wyrzutni rakietowych V-1, V-2, w Peenemuende. Jako kierownik obiektów budowlanych w rejonie Peenemuende Lübke cieszył się zaufaniem Gestapo.

W oparciu o posiadane akta archiwalne NRF stwierdzić można, że w obiektach budowlanych, będących pod kierownictwem Lübkego, zatrudniano w nieludzkich warunkach więźniów obozów koncentracyjnych przy kierowanych przez niego pracach budowlanych.

Z wyczerpania fizycznego zginęły setki więźniów.

Spółród przekazanej do dyspozycji Lübkego grupy więźniów politycznych z Buchenwaldu zginęło 267 osób, w tym 174 Polaków, 58 Francuzów, 18 Włochów i 5 Rosjan.

Zgodnie z prawem międzynarodowym, a także z zachodniemieckim — stwierdził

prof. Norden — Lübke winien jest zbrodni wojennych. Jak należało oczekiwać, w Bonn zdementowano fakty ujawnione na konferencji prasowej, określając je, mimo przedstawionych na poparcie dokumentów — jako „złożliwe wymysły”. (PAP)

Międzynarodowa Konferencja Studentów

W dniach 4—6 bm. obradować będzie w Warszawie VI konferencja współpracy narodowych związków studentów Europy.

Rozwód po czesku

Z ostatnich danych wynika, iż w Czechosłowacji zawieranych jest w ciągu roku 100—105 tys. nowych małżeństw i w tym samym okresie udziela się około 17 tys. rozwodów. Rozpada się w zasadzie 16—18 proc. małżeństw. Swego rodzaju rekord ustaliła Praga. W stolicy CSRS co trzecie małżeństwo jest rozwiedzione. Najczęściej rozpada się młode małżeństwa. Np. w powiecie Karlovy Vary 85 proc. małżeństw — po powrocie małżonka ze służby wojskowej — wnosi sprawę rozwodową. (PAP)

Prokuratura dla m. st. Warszawy poszukuje...

Prokuratura Wojewódzka dla m. st. Warszawy poszukuje niebezpiecznego przestępcy Kryminalnego, podejrzanego o przestępstwa, objęte art. 259 paragraf 1 kk i art. 4 paragraf 1 dekretu z dnia 13 VI 1946 r.: JANA ORZECOWSKIEGO, s. Stanisława, ur. 18 VIII 1938 r. w Warszawie, zam. Warszawa, ul. Moldawska 11b m/2.



Rysopis: wzrost 174 cm, postać kępą, włosy ciemno blond, twarz okrągła, czoło wysokie, nos prosty, broda cofnięta z dołkiem. U prawej ręki brak końcowego członu palca środkowego. Ostatnio ubrany był w jesionkę granatową i szary kapelusz, typu tyrolskiego ze sznurkiem. Ktokolwiek wiedziałby o miejscu pobytu poszukiwanego, proszony jest o natychmiastowe zgłoszenie Prokuraturze Wojewódzkiej dla m. st. Warszawy, ul. Świerczewskiego 127, tel. 20-38-61, lub najbliższej jednostki Milicji Obywatelskiej. Równocześnie ostrzeżenie, że za ukrywanie poszukiwanego lub udzielanie mu pomocy — zgodnie z art. 143 paragraf 1 kk — grozi kara pozbawienia wolności do lat 5. (PAP)

Telefony DROGIZMA

- Ran głowy doznała 3-letnia T. Z. z ul. Radowitej, spadając z sanek.
- Wstrząsem mózgu zakończył się upadek z tapczana 7-letniej A. T. z ul. Chłapowskiej.
- Ran ciętych dłoni doznała W. F. z ul. 23 Lutego, wpadając na szklane drzwi.
- Z ranami głowy przewieziono do szpitala 64-letnią S. K. z ul. Armii Czerwonej, która pobita została przez zbiega.
- W „Elektromontażu” przy ul. Wieruszkowskiej zmiążdżenia palców doznał 17-letni W. F. (I)

Przypływ białej fali

W przemyśle mleczarskim województwa po zniesieniu z trzema niejakimi fazami dostaw mleka: od miernego ich poziomu przez długie lata, poprzez gwałtowny wzrost, do nie mniej gwałtownego spadku. W latach 1956 — 1961 skup mleka co roku wzrasta o 20—60 milionów litrów mleka. Mimo niewielkiego stosunkowo wzrostu liczebności i mleczności krów, Rok 1961, ze skupem 509 milionów litrów mleka, uważa się za najwyższe osiągnięcie. Atoli pod koniec tegoż roku zarysowały się pierwsze oznaki załamania, zupełnie niespodziewane dla specjalistów i planistów tej gałęzi przemysłu spożywczego.

Przyczyny tych trzech faz komentuje się w następujący sposób: obowiązkowe dostawy i niska cena powodowały, że rolnicy posiadane nadwyżki mleka przerabiali nadwyżkami sposobem i spieniężali na targowiskach. Zastosowanie bodźca w formie zniesienia obowiązkowych dostaw z równoczesną podwyżką ceny mleka w skupie przemysłowym, spowodowały w gospodarstwach rolnych oszczędne zużycie mleka dla celów konsumpcyjnych i hodowlanych, a przeznaczenie go do sprzedaży. Fakt, że w latach 1962—1963 dostawy zmalały prawie o 100 milionów litrów w stosunku do roku 1961, tłumaczy się nie bez słuszności szybkim wzro-

stem pogłowia młodego bydła i trzody chlewnej, wywołanym podwyżką cen skupu mięsa wołowego i wieprzowego.

Tak więc bodźce ekonomiczne dla produkcji mleka, stały się antybodźcami dla podaży mleka. Poza tym szybki rozwój hodowli mleśnej zachwiał równowagę paszową w naszym województwie. Niedobory paszowe, zwłaszcza w białku, pokrywali rolnicy własnym, mniej atrakcyjnym w cenie produktem wysokobiałkowym czyli mlekiem. Znam gospodarza, który odchowywał 6 zarodowych jałówek i przez 9 miesięcy skarmił nimi 24 000 litrów mleka pełnego. Białko było dla nich na pewno cenne, ale czy nie szkoda tłuszczu? Przecież inni hodowcy osiągały te same efekty hodowlane karmiąc mlekiem chudym. Tu jest chyba ten przysłowiowy pies pogrzebany. Za wiele pełnego mleka spożywały młode bukaty, zarodowe jałowice, i buhajki, bekony i inne tuczniaki.

Sytuacja w skupie mleka zmieniła się nieco pod koniec 1963 roku. Wpłynęły na to zwiększone dostawy pasz treściwych i regulacja cen na mleko pełne. Od wiosny ubiegłego roku zarysowała się pewna wyższość w dostawach i tendencja ta utrzymuje się nadal. Do końca roku 1964 spółdzielnie mleczarskie w Wielkopolsce skupiły 428 milionów litrów mleka czyli o przeszło 10 milionów więcej

niż w roku poprzednim. Trzeba przyznać, że poprawa w skupie mleka nie nastąpiła automatycznie. Wyszy jej naprzeciw także same mleczarnie. Dostarczono bowiem hodowcom w ciągu roku 50 000 ton pasz treściwych, usprawniono skup budując 50 nowych zlewni i śmietanczarni, zorganizowano 925 punktów poradnictwa żywieniowego, kontrola i ocena mleczności objęto 1 478 obór i 10 000 krów.

Ale to jeszcze nie wszystko, co mogą i powinny zrobić spółdzielnie mleczarskie. Budowanie za wszelką cenę nowych punktów skupu, bardzo ważne z uwagi na ułatwienia dla dostawców, nie rozwiązuje zagadnienia mleczności krów. Bo nie w ich liczbie tkwią trudności lecz właśnie w poziomie produkcji, w niskiej wydajności każdej sztuki. W przeliczeniu na jednego mieszkańca mamy przecież w Wielkopolsce więcej krów niż w przodujących krajach rolniczych Europy, ale pod względem średniej mleczności stojmy daleko w tyle. Dla porównania: w Holandii przeciętna mleczność wynosiła rocznie 4 150 litrów od sztuki, w Belgii 3 810 litrów, w Niemczech Republiki Demokratycznej w 1964 roku — 2 650 litrów, gdy u nas w Poznaniu zaledwie 2 150 litrów.

Chcąc zatem powiększyć stałe dostawy mleka, mleczarnie nasze muszą współdziałać i pomagać równocześnie w doborze i rozprowadzaniu materiału zarodowego, dopingując do żywszej działalności powołane do tego instytucje i przedsiębiorstwa specjalistyczne, udzielać kredytu swoim dostawcom na zakup dobrych krów i jałowiec hodowlanych. Tymczasem w okresie ostatnich lat działalność spółdzielni mleczarskich w tej dziedzinie raczej malała. W 1961 roku mleczarnie rozprawały na warunkach kredytowych (spłata mlekiem) 1 928 krów i jałowiec, w następnym 1 169, a w 1963 tylko 627 sztuk. Liczby z 1964 roku są znacznie mniejsze.

Wydać się, że spółdzielnie mleczarskie powinny, także po większym liczbie punktów poradnictwa żywieniowego. Bo chociaż mamy szczupłe zasoby paszowe, jednak przy racjonalnym żywieniu rolnicy nasi mogliby wyprodukować znacznie więcej mleka niż do tychczas. Mamy na to setki przykładów wśród gospodarzy w naszym województwie, którzy nie dokonują żadnych cudów, tylko karmią krowy według wskazań naukowych i osiągają zawsze powyżej 3 000 litrów rocznie od sztuki. Fachowcy twierdzą na tej podstawie, że przez racjonalne żywienie można powiększyć mleczność od 20—30 procent. Wtedy osiągnięcie średniej wojewódzkiej wydajności krów w granicach 3 000 litrów nie byłoby czymś nadzwyczajnym.

Problem zwiększenia dostaw mleka pełnego do zakładów przetwórczych nie leży więc tylko w karmieniu zwierząt reżymem pełnym mlekiem, i nie tylko w usprawnieniu działalności punktów skupu, lecz także w racjonalnym żywieniu krów i w systematycznym odmiadaniu pogłowia hodowlanego. Do zrealizowania tych warunków, a zatem do podniesienia mleczności krów, mogą się waleń przyczynić nasze spółdzielnie mleczarskie, zdoganowanie przez ogrody zjazd delegatów, który obradować będzie w najbliższym czwartek w Poznaniu. Wtedy mleczarnie nie będą miały chudych lat w skupie.

K. J.

NOWE KONSTRUKCJE, NOWA TECHNOLOGIA NOWA ORGANIZACJA PRODUKCJI

„Cegielski“ w latach 1966 — 70

W Zakładach „Cegielskiego“, dyskusja nad zarysami przyszłej 5-letki zbiega się w czasie z obchodami 20 rocznicy wyzwolenia Poznania. Warto z tej okazji dokonać pewnych porównań.

W międzywojennym dwudziestolecu Zakłady wytworzyły 351 parowozów, 33 wagony motorowe, 283 wagony osobowe i 5 790 towarowych. Mimo istniejącego w mieście bezrobocia moc produkcyjna zakładów nie była jednak dostatecznie wykorzystywana. Bywały lata w których taka np. fabryka parowozów mogła ich wyprodukować 120, a produkowała 10.

W powojennym dwudziestolecu Zakłady wytworzyły: 1 732 parowozów, 5 867 wagonów osobowych 16 157 obojatków, 86 głównych silników okrętowych i 225 silników agregatowych. Zatrudnienie i produkcja rosły z roku na rok. Maszyny nie próżnowały! Jeszcze wyraziściej oddaje to różnice takie oto zestawienie: W roku 1937 wartość produkcji towarowej zakładów (sprowadzona do cen porównywalnych, wynosiła 84 miliony zł. W roku 1964 — 2 400 milionów. Wzrost prawie 30-krotny! W zatrudnieniu — niespełna 4-krotnie.

Zakładami kieruje nowe, już w Polsce Ludowej wykształcone pokolenie fachowców. Wśród 420 inżynierów — 398 posiada dyplomy powojenne. Wśród 83 ekonomistów — tylko 9 legitymuje się dyplomami przedwojennych uczelni. Prawie połowa 14-tygodniowej załogi zdobyła swoje świadectwa kwalifikacyjne w okresie po wyzwoleniu. Wielu właśnie zdobywa takie świadectwa. W zakładowych szkołach uczy się 1 000 młodych ludzi. Wysoko wyspecjalizowana kadra stanowi niezwykle cenny kapitał, z którym zakłady wchodzą w przyszłą 5-letkę.

Dyskusja nad nią, choć znajduje się dopiero na półmetku, to przecież już wskazuje, że będzie to 5-lata nowych konstrukcji, nowej technologii i nowej organizacji produkcji.

Zakłady coraz śmielej pną

się w górę. 7 lat temu przedstawili się z produkcją parowozów na silniki spalinowe. W przyszłej 5-lacie zamierzają tę silnikową specjalizację rozszerzyć i pogłębić.

Załoga dawnej fabryki parowozów ma zbudować w roku 1970 — już 68 głównych silników okrętowych, dwa i pół raza więcej niż w roku ubiegłym.

Załogę nowej fabryki silników agregatowych i trakcyjnych, czekając w roku 1970 zadania osiem razy większe niż w roku ubiegłym. Obok rozwoju produkcji silników licencyjnych przewiduje się gwałtowny wzrost liczby konstrukcji krajowych. Ludzie rosną, mają swoje ambicje zawodowe!

Samorząd robotniczy żąda, aby silniki — niezależnie od swej mocy i przeznaczenia — składały się z możliwie największej liczby części i zespołów zunifikowanych. To znakomicie upraszcza bowiem produkcję, eksploatację i późniejsze naprawy. Samorząd i dyrekcja usilnie zabiegają też o koncentrację całości spraw silnikowych tej klasy w Poznaniu. Zabiegi te uwiecznione zostały powołaniem HCP przejmując do siebie produkcję silników z Zakładów „Zgoda” na Śląsku — oraz Centralne Biuro Konstrukcyjne Silników Spalinowych z Warszawy.

Po parowozach „Cegielski” zamierza — wprawdzie nie od razu — „wymianować” ze swego profilu produkcji wagony. W zamian chce produkować lokomotywy spalinowe dużej mocy (1 700 KM i większe), wyposażając je we własnej produkcji silniki. Koncepcja niezwykle frapująca. Jako że właśnie takich lokomotyw nam brakuje. Niemniej jednak obciąża cegielszczaków dużą odpowiedzialnością. Tu eksperymetować nie wolno. Jakiegokolwiek ryzyko jest w tej dziedzinie wprost niedopuszczalne. Rozruch produkcji powinien być szybki, a lokomotywy pewne i niezawodne.

Powstaje jednak pytanie, kto przejmie od „Cegielskiego” wagony? Takich, jakie produkuje „Cegielski”, nikt więcej w kraju nie robi. Zrezygnować z tych wagonów nie sposób.

Po silnikach, drugą specjalizacją rozwojową dla HCP staną się chyba obrabiarki. „Cegielski” ma już na swoim koncie bardzo udane typy. Jednak nie wytwarza w ścisłym tego słowa znaczeniu ani „rodziny” rewolwerówek, ani automatów. W dyskusji podkreśla się więc pilną potrzebę „oczyszczenia” asortymentu wytwarzanych obrabiarek i skoncentrowanie się na jednym wybranym typie, wytwarzanym seryjnie i w wielu odmianach. Tylko w ten sposób można bowiem dotrzymać dzisiaj kroku światowej czołówce w tej branży oraz obniżyć koszty wytwarzania.

Koncentracja i specjalizacja zamierza się ogarnąć także całą kooperację międzyfabryczną oraz usługi. Proponuje się na przykład, aby oddział HCP w Wągrowcu, specjalizował się w produkcji pełnego wyposażenia dla obrabiarek oddziału na Ratajach w Poznaniu — w produkcji napędów prądnic, amortyzatorów, sprzężarek i części znormalizowanych; żeby fabryka narzędzi przejęła z innych fabryk całą obróbkę cieplną itd. itp. Może to przynieść duże efekty.

Nie sposób tu wymienić wszystkich zamierzeń „Cegielskiego” na przyszłą 5-letkę. Dyskusja nad tymi propozycjami dopiero dociera do majsterń i brygad. Wiele z tych projektów ma charakter alternatywny, lecz niemal wszystkie weźwemu problemy rozwoju zakładów rozpatruje się się uwzględniając nie tylko efekty ekonomiczne, lecz także problemy kadrowe, mieszkaniowe a nawet komunalne Poznania. I to jest chyba godne uwagi. Istnieje bowiem w tym zakresie ścisła symbioza organizmu miejskiego i zakładów HCP.

PIOTR CHOJNACKI

O człowieku

który myśli o drobiazgach

Są wynalazcy, którzy długie lata swojego życia spędzają na dumaniu lub nawet na konstruowaniu wiecznie pracującej maszyny, owego legendarnego perpetuum mobile.

Ludzkość ceni jednak tych, którzy wpadają na proste, ale genialne pomysły ulżenia ludziom w ich codziennym życiu.

Czy są u nas podobni wynalazcy?

Wystarczy zajrzeć do Urzędu patentowego, aby znaleźć odpowiedź twierdzącą. Dzięki takim ludziom tysiące pracujących ciężko robotników lub robotnic oszczędza siły i zdrowie. Dzięki nim w sklepach 1001 drobiazgów znajdujemy czasem przedmioty, które radują nasze oczy i gospodarskie serca.

Ale wydaje się, że tysiące takich wynalazców lub racjonalizatorskich pomysłów zalega szuflady ludzi myślących o ułatwianiu innym życia właśnie dlatego, że nikt nie wynalazł sposobu na ułatwianie życia właśnie im.

Niedawno, zupełnie przypadkowo, znalazłem się w pewnym domu, gdzie trafiłem na przedziwne misterium.

— Dzisiaj zrobimy próbę jajka — powiedział miły, starszy pan, a wszyscy pozostali domownicy wpadli w odświeżony nastrój.

I oto na stole pojawiło się jajko otoczone przezroczyście powłoką z jakiejś masy plastycznej. Starszy pan wrzucił jajko do gotującej wody. Po 10 minutach ugotowane na twardo zostało obrane i wszyscy patrzyli ze zdumieniem na kolor żółtki, wachali je i wreszcie po kawałku jedli. Jajko było jak jajko. Normalne, świeże, na pewno nie wapniak.

Tak oto zrodziła się ta rozmowa z Alojzym Kalinowskim, niegdyś geodetą, dziś już emerytem, człowiekiem, który lubi ułatwiać ludziom życie.

— Od czego i kiedy zaczął pan swoją drogę wynalazcy? spytałem.

— Przeszło dwadzieścia pięć lat temu. Od miodu.

— Od miodu?

— Tak, jako pszczelarz-amator wiedziałem doskonale, że miód posiada właściwości lecznicze. Wiedziałem też, że pochodzą one z nektaru, który stanowi niejako surowiec do wyrobu miodu przez pszczoły. Pomyślałem więc, że można jakoś miodu znacznie poprawić i uzyskać jeszcze większe właściwości lecznicze, przez podsuwanie owadom odpowiednich wyciągów z żywej tkanki roślinnej. Robiłem doświadczenia. Takie wyciągi rozprowadzone syropem i podane pszczołom w specjalnych karmidełkach dały w rezultacie miód dotychczas niespotykany, smaczny i naprawdę leczniczy.

— Jak wypróbował pan jego właściwości lecznicze?

— Moja matka i ja przeprowadziliśmy doświadczenia na sobie. Stosując kurację moim miodem, matka dożyła 92 lat, ja mam już też niemało i jak pan widzi, mimo wielu przeżyć osobistych, trzymam się wcale nieźle.

— A co było potem?

— Długa przerwa. Dopiero po wojnie, a ściślej mówiąc po przejściu na emeryturę, zacząłem znów pracować nad usprawnieniami. Dostałem, jak to się mówi „wynalazczego konika”.

— Jakie rezultaty?

— Masa drobnych i większych usprawnień. Jedne ułatwiała pracę robotnikom, inne dawały oszczędności surowcowe. Opracowałem m. in. metodę robienia pudełek do zapalek ze sklejk makulaturowej, nowy sposób cięcia zapalek z tektury itd. Ale teraz zaprzęta mnie zamek i jajka.

— Co to znaczy?

— Jajko pan widział i jadł. To jajko przed dziesięć latami miesiącami, 1 maja ub. roku, wykapałem w tworzywie sztucznym, sporządzonym według własnej recepty. Jak pan widzi, jajko wytrzymało próbę czasu, jest dobre w smaku, nie prawie nie straciło na wadze, nie leżało w chłodni, a po prostu u mnie w domu, w normalnej pokojowej temperaturze.

— Jak pan wpadł na ten pomysł?

— Jako stary kawaler, odżywiałem się często jajkami. Wapniaków w ogóle nie mogłem znieść, a chłodnicze pachniały stęchlizną magazynu.

— Ale to tworzywo jest chyba bardzo drogie?

— Przeciwnie. Jak obliczyłem, w skali krajowej powinno przynieść około 20 milionów złotych oszczędności rocznie w stosunku do kosztów tradycyjnego magazynowania.

— I co z tym projektem?

Dokończenie na str. 4

ZBIGNIEW SZUMOWSKI ostatnie dni WARTHEGAU

65

Aluzja jest tak przejrzysta, że von Lütwitz natychmiast kwituje ją notatką w swym dzienniku: Sztab Grupy Armii „A” zamierza ewakuować się do Częstochowy.

*

Tymczasem „zagubiony” batalion Żukowa, obszedłszy siły nieprzyjacielskie, które pod Jedlińskiem zagroziły drogę głównym siłom brygady Tiemnika, parł samotnie, kluczacz bocznymi drogami przez Kaszów, Potworów, Kłwów ku północnemu zachodowi. Nad ranem dotarł na odległość niespełna kilometra od Nowego Miasta. Szosa z Opoczna, na którą wyszli żołnierze, przecięła jedną z drugą długie kolumny. To labory niemieckie wycofywały się przez pobliski most na Pilicy. Nic wszakże nie wskazywało, by spodziewano się tu rychłej wizyty. Nie przestrzegano nawet — licząc widocznie na niski pułap chmur — pełnego zaciemnienia. Bez trudu też udało się zmotoryzowanej grupie zwiadowczej lejtnanta Balnuka docześć do jakiejś samochodowej kolumny niemieckiej. Wraz z nią przebiegł spokojniutko most i przedostawszy się do miasta, zatrzymać się w nim na rekonesans. Wypadł pomyślnie.

Mimo śladów starannego przygotowania Nowego Miasta do obrony okrzęnej, garnizon stanowiła na razie jedna tylko kompania grenadierów, wzmocniona sześcioma czołgami oraz dziełniastoma sześciolufowymi miotaczami min. W dodatku zajmująca jedynie pozycje wokół łagodnego pagórka już poza miastem. Reszta umocnień była wciąż nieobsadzona.

O świcie, zwiadowca Balnuka wykorzystując korzystny moment zmiany postępków nieprzyjacielskich, zaatakował zniechęca Niemców, podpalając im czołgi oraz wybijając obuskie móżdżki. Do Tiemnika został nadany radiogram: „Jesteśmy w Nowym Mieście. Most cały”.

Meldunek ten Tiemnik natychmiast przekazał do sztabu armii. Pokwitowano go wybuchem nie maskowanej radości. Czerwona kredka oficera operacyjnego śmiało dotknęła mapy w miejscu, gdzie szereg czarnych plamek tworzył topograficzny obraz zaledwie kilkusetmetrowej, jakże jednak ważnej w tej chwili miejscowości. Ponad siwym, przeciętym znakiem „most”, pasemkiem przeszkody wodnej, wśród jednolicie dotąd niebieszcących się symboli taktycznych zapowiadających możliwość oporu nieprzy-

66

jaciela, wykwiła para pstrych rombów potoczonych strzałą godzącą ku północy. Taki sam znak umowny oddziału pancernego widniał już na sztabówce o kilkanaście centymetrów w prawo...

*

Tu właśnie, nad południowy brzeg Pilicy naprzeciwko niewielkiej wsi Przybyszów, dotarł noca czołowy dla brygady pancerny Gusakowski batalion Karabonowa. Że jednak nie było mostu, zaś „spłuczka” wciąż jeszcze pokryta była zbyt cienkim lodem, by mogły po nim przejść także czołgi, batalion zaczął się w laskach podchodzących niemal pod samą rzekę, na przymusowy postój. Tu też, rychło świt, doznał go — forsując się ryzykancko otwartym willisem — przed resztą sił brygady Gusakowski.

Wiedziانو już od ludności polskiej, że przeciwnie brzeg, mający wyraźną pochyłość stoku, jest silnie umocniony. Trzy rzędy transzei, pełno schronów bojowych, mniej więcej co sto metrów gniazda kaemów, rów przeciwczołgów szeroki na siedem i głęboki na pięć metrów; połem w głębi jeszcze dwie linie okopów. Tylko, że i te przygotowywane przez ponad pięć miesięcy umocnienia były wciąż jeszcze słabo obsadzone. Ale jak długo? By więc ostatecznie wyrażać dotychczasowy błąd ku Pilicy, trzeba było atakować jak najszybciej. Choćby szczupłymi — ze względu na unieruchomienie czołgów — siłami wchodzącej w skład batalionu kompanii piechoty zmeczaniowanej.

Rozjaśniło się już na tyle, że można liczyć przynajmniej na artyleryjskie wsparcie czołgów. Cichy dotychczas brzeg rozbrzmiewa nagle salwami armatek T34. Jednocześnie rusza ku rzece tyraliera piechurów. Zaledwie wkracza na pasmo lodu, nakrywa ją, naddbiegając coraz gęstszy ściegami, ogień nieprzyjacielskich kaemów. Są pierwsi zabici lub ranni. Reszta także przepada. Znieruchomiałe postacie sławiały tym dogodniejszy cel. Na krótko tylko. Już bowiem podrywa się jeden z leżących na lodzie, najbardziej wysuniętych do przodu żołnierzy. Z okrzykiem, podnosząc ku szczytni nieba coś, co wykwiła czerwienią tkaniny, biegnie w stronę nieprzyjacielskiego brzegu. To Pogromski, któremu jeszcze na pozyjach wyściowych dawnego przyczółka magnuszewskiego, powierzono proporzec CK Komsomołu, przeznaczony dla załknięcia na lewym brzegu Pilicy...

(cdn)

Uczniowska sesja kulturalna

Przysłuchiwaaliśmy się 4-godzinnej sesji uczennic V Liceum Ogólnokształcącego (przy ul. Przemysłowej). Poświęciły ją rozwojowi kultury Poznania w okresie XX-lecia. Referat obejmował całokształt naszego życia kulturalno-artystycznego, od teatrów poczynając, a kończąc na ruchu amatorskim. I co ciekawego — wcale nie nudził. Miał także swoje dodatkowe uzupełnienia. Dyrektor Teatrów Dramatycznych — M. Okopiński, opowiedział o życiu teatrów poznańskich, red. J. Jasiewicz w przerwie czytania mówiła o specjalnej pracy w Rozgłoszeniach Poznańskich, w następnej przerwie — sekretarz Prezydium DRN — Wilda — J. Goździk, przedstawił problemy kulturalne dzielnicy, radny mgr L. Pawlak, dorzucił uwagi dotyczące czytelnictwa, a red. J. Pieprzych z „Głosu” omówił blaski i cienie pracy dziennikarskiej. Ze strony zaś uczennic przerwy wypełniały występy „szóstki” i „siódemki” śpiewanej. Piosenki o Poznaniu były bardzo miłymi „wtrętami” sesji.

Obecni na tej sesji, oprócz dyr. Liceum — mgr. M. Budasz byli także uczniowie delegaci z IX Liceum Ogólnokształcącego, Technikum Mechanicznego i Szkoły Rzemiosł Budowlanych. (—)

ROZWOD PO SARMACKU

„Dwa synowie bili powoda kamieniami po głowie, a pozwana podlegała ich do tego...”
 „Kiedy powódka była w ciąży, pozwany awanturował się, bił ją, a nawet dusił...”
 „Pozwany wracając nocą do domu w stanie nietrzeźwym wykucał powódkę z mieszkania; musiała ona szukać schronienia u sąsiadów...”
 „Powódka stanęła w obronie syna katowanego przez pozwanego, i wówczas ten ostatni uderzył powódkę tasakiem w głowę...”
 „W sposób okrutny znęcał się moralnie i fizycznie nad rodziną...”
 „Powód groził pozwanej, że zabije ją siekierą i kilka razy groźby te usiłował wcielić w czyn...”

Dziennikarz przestudiował 100 spraw rozwodowych, które wpłynęły do Sądu Powiatowego dla m. Poznania. W 48 przypadkach uzasadnienia wyroków zawierały takie sformułowania, jakie przytoczono na wstępie. Sformułowania mówiące nie tylko o łamaniu elementarnych zasad etyki, ale również o wchodzeniu w kolizję z przepisami Kodeksu Karnego. Niemal we wszystkich pozostałych sprawach można było także zaobserwować brutalne (choć nie tak, jak w owych 48 sprawach) obawy rozkładu pożycia: awantury, wulgarne wyzwiska, intrygi...

Brutalny charakter rozkładu pożycia małżeńskiego sprawia, że często, zwłaszcza w mniejszych ośrodkach konfliktach zachodzących między przyszłymi rozwodnikami stają się publiczną tajemnicą.

Można by więc mniemać, że niejednokrotnie dochodzi do ingerencji z zewnątrz, mających na celu złagodzenie antagonizmów. Mylny to pogląd. W rzeczywistości próby mediacji zwaśnionych stron są raczej rzadkością. Oto garść faktów, świadczących o niechęci do ingerencji (akcenty takie znaleźliśmy w 32 sprawach):

„Zgłosił się do mnie pozwany i pytał, co ma zrobić z żoną utrzymującą kontakty z jakimś mężczyzną. O sprawie tej rozmawiałem następnie z B. R. — sąsiadem stron, który chciał, bym ją próbował pojednać strony. Odmówiłem, bo to sprawa prywatna” (zeznanie dzielnicy).

„Słyszałem krzyki dzieci: „ta-tuś chce mamę zabić”. Zebrał się domownicy, jednak nikt nie śmiał wejść do mieszkania stron” (zeznanie sąsiada).

„Powódka przychodziła do nas i mówiła, że jest źle traktowana przez męża i teściową. Jedynie wyjście widziała w samobójstwie. Prosiłem, by z takimi sprawami do nas nie przychodziła” (zeznanie krewnego).

„Była u mnie powódka żaliła się na męża. Notatka sporządzona z tej rozmowy gdzieś się zawieruszyła no i zapomniałem o tej historii, chociaż chciałem porozmawiać z pozwany” (zeznanie przewodniczącego rady zakładowej).

Obojętność. Czasami nawet wrogość. Tym razem cytuję z zeznań zwierznika:

„Pozwana przychodziła do zakładu, w którym pracował mąż i urzędowała awantury. Właśnie ze względu na te nieporozumienia poleciłem powodowi złożyć na piśmie rezygnację z pracy. Nie

przystał na to, wlec go zwołniliśmy”.

Oczywiście, błędem byłoby przeceniać rolę zewnętrznej ingerencji w zapobieganiu rozkładowi małżeństw. Zaangażowanie kryzysu przede wszystkim zależy bowiem od samych zainteresowanych. Ale przecież nie brak przykładów, które z jednej strony świadczą o tym, że poważniejsi małżonkowie nader często szukają pomocy, a z drugiej — że przeprowadzona w odpowiedniej formie ingerencja doprowadza do pojednania.

Niedawno w redakcji „Życia Warszawy” odbyło się spotkanie z udziałem m. in. przedstawicieli Towarzystwa Kultury Moralnej (wśród których znajdował się prof. T. Kotarbiński), przy czym w toku dyskusji zgodnie stwierdzono potrzebę niesienia pomocy zagrożonym rodzinom. Zdaniem uczestników spotkania wszelkie poczynania w zakresie zażywania rodzinnych konfliktów należałoby oprzeć o rozbudowującą się i mającą już sporo doświadczenia instytucję opiekunów społecznych.

Wydaje się, że rzucenie takiego ciężaru jedynie na barki opiekunów społecznych, byłoby niesłuszne. Nieść pomocy zagrożonym rodzinom winni chyba również przedstawiciele innych organizacji.

Na 100 analizowanych spraw znaleźliśmy 41 takich, w których konflikty między małżonkami nastąpiły na tle nadużywania alkoholu przez jedną ze stron lub obydwie strony. Zdaniem niektórych sędziów 50

procent wszystkich spraw rozwodowych ma swe źródło w alkoholizmie (inne częste przyczyny to m. in. zdrada małżeńska, niedobranie się partnerów pod względem intelektualnym, kłopoty mieszkaniowe — szczególnie w przypadku dzielenia lokum z rodzicami jednego z małżonków). Stąd też konieczność wciągnięcia działaczy przeciwalkoholowych do niesienia pomocy zagrożonej rodzinie. Pomocy, której zorganizowanie wydaje się palącym problemem. Liczba rozwodów stale bowiem rośnie. W ostatnich 14 latach orzecznictwo w Polsce 200.000, a co roku przybywa kilkanaście tysięcy nowych. Najgorzej jest pod tym względem w Warszawie, gdzie wskaźnik rozwodów jest pięciokrotnie wyższy niż przeciętnie w całym kraju. W Wielkopolsce także zwiększa się liczba rozwodów. W 1960 roku wpłynęło do Sądu Powiatowego dla m. Poznania 1346 spraw rozwodowych, a w ub. roku około 1.600. (Trzeba dodać, że w 1960 r. sąd ten rozpatrywał sprawy z całego Wielkopolski bez 6 powiatów, natomiast w 1964 r. już bez 14 powiatów). Faktem więc jest, że kryzys rodzinny nie ominął naszego kraju. Prawda, że jeśli w Polsce jeden rozwód przypada na 2000 mieszkańców, to wskaźnik ten jest znacznie wyższy nie tylko w USA i Rumunii (wynosi tam ok. 2 na 1000), ale także w NRD, Szwecji i CSRS oraz wielu innych krajach. Fakt ten nie stanowi jednak powodu do samospokajania.

MICHAŁ LUCZAK

*) Nie zawsze dochodzi do prawego usankcjonowania faktycznie istniejącego rozpadu małżeństwa. Jeden z austriackich socjologów stwierdził, że w jego kraju na porządku dziennym są małżeństwa, które łączy tylko... bilet wizytowy na drzwiach mieszkania. To zjawisko (małżeństwo istniejące tylko formalnie), było w Polsce międzywojennej częstsze niż obecnie. Stąd też na podstawie danych o rozwodach nie zawsze można wyciągnąć wniosek o tym, że zwiększa się, lub maleje liczba małżeństw, ulegających rozpadowi.

kaniu coś w rodzaju tarczy telefonicznej. Nakręca się numer lub imię swojej małżonki i drzwi otwarte.

— Jakże są losy tego wynalazku?

— Zainteresowała się nim Centrala Ogródnicza. Mają wprowadzić go do zamykania uli.

— Uli? Przecież pszczoły obeszłyby się bez zamków, bo żądla.

W odpowiedzi usłyszałem kilka słów o krzyżowych drogach wynalazcy, o obojętności ludzkiej, o braku funduszy na zmagistrowanie prototypów, o kłopotach z patentami, o zwykłym ludzkim strachu przed niewiadomą eksperymentu i zadawaniem się z maniakami nowości.

Rozmawiał: R. SZCZĘSNOWICZ

(Kleopatra) oraz M. Kondell (rola tytułowa). Utrąfili oni w styl Haendla, w czym walna zastępują akompaniującego dyrygenta R. Safanowskiego.

Dodajmy, że w bieżącym sezonie Opera Poznańska zamierza pokazać publiczności jeszcze dwie podobne Imprezy własnego typu oratoryjnego (soliści, chór i orkiestra). Należy przyklasnąć powyższemu planowi. Nie byłoby jednak wskazane, aby Opera konkurowała z Filharmonią, organizując koncerty czysto symfoniczne.

Zast.

Miniony koncert filharmoniczny miał atrakcyjnego dyrygenta w osobie Jiri Waldhansa (CSRS), który otworzył wieczór uwerturą „Leonora III” Beethovena. Zagraniczny gość dał sugestywną interpretację: przy żelaznym rytmie i dużej werwie, jakieś specyficzne uduchowienie. Podobne wrażenia odnosiło się po wysłuchaniu V Symfonii Honeggera. Ostatnią chronologicznie dzieło szwajcarsko-francuskiego kompozytora polećmy wyobraźni ustępując „III”, tzw. „Symfonię liturgiczną”. A jednak dzięki kwalifikacjom Waldhansa słuchaliśmy owej „V” po prostu jednym tchem. Tyle fluidu posiadała bałuta czeskiego artysty. Jaka szkoda, że nie dopisała publiczność, zwłaszcza na poranku niedzielny. Również i popis solisty improwizacji — na dobrym poziomie. Koncertmistrz (przy pulpicie i skrzypiec) Z. Stowik grał z dużym opłanowaniem i techniczną precyzją „Tartinię” L. Dallapiccoli. Pierwsze to krajowe wykonanie cennego utworu, którego zwłaszcza ostatnia część wrecz olśniewa dowcipnymi pomysłami nowoczesnej instrumentacji (tematyka zaczerpnięta ze słynnej Sonaty „z trybem diabelskim” starożytnego kompozytora).

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Po zasłużonym wypoczynku znowu rozgrywki mistrzowskie

Duży zawód sprawili nam reprezentanci koszykówki. Stracili wiele punktów na meczach wyjazdowych. Udał się natomiast w pełni debiut bokserów Olimpij w walkach o mistrzostwo II ligi. Oczekujemy w pozostałych meczach również pomyślnych wyników. Odbiło się wiele imprez, jednak już o mniejszym charakterze gatunkowym, widać, że nasi sportowcy nie próżnują, pilnie przygotowując się do spotkań wiosennego sezonu.

PIERWSZE DWA PUNKTY OLIMPIJ

Zwycięstwo pięściarzy Olimpij nad szczecińską Pogonią 14:6, w zupełności zasłużone, cieszyło się uznaniem ponad 3.000 widzów — zgromadzonych w hali MTP nr 20. Gospodarze mieli szansę uzyskać wynik jeszcze lepszy, Lekkomyślnie przegrał, zbyt pewien swego sukcesu w wadze ciężkiej — Wituchowski. Walki stały na niezłym poziomie, kilka z nich naprawdę ciekawych.

Drugi nasz reprezentant — kalska Prosa, która miała się zmierzyć z bydgoską Brdą, przegrała spotkanie na termin późniejszy.

TRUDNE WALKI NA MACIE

W spotkaniach o mistrzostwo I ligi w stylu klasycznym, Unia Swarzędz, pokonała Flotę Gdynia 6:2,75, a Pafawag Wrocław Energetyka: 5,5:3,25; w stylu wolnym



Zima w Tairach
Fot. — CAF

Koszykówka

Niezbyt udana inauguracja II rundy

W sobotę rozpoczęła się II runda rozgrywek ligowych koszykarzy i koszykarek. Poznańskie zespoły rozegrały ogółem 10 spotkań, z których tylko dwa rozstrzygnęły na swoją korzyść. Pewnym usprawiedliwieniem dla naszych koszykarzy i koszykarek jest fakt, że wszystkie mecze rozegrali oni na wyjeździe, ale niemniej forma, jaką zaprezentowali, nie jest zbyt wysoka.

A oto szczegółowe wyniki:

MEŻCZYŹNI

Wybrzeże — Lech	75:50
AZS Kraków — AZS AWF	71:68
AZS Toruń — AZS Poznań	73:52
Śląsk — Legia	70:59
Sparta — Polonia	63:65
Wisła — Start	81:60
Śląsk — Polonia	85:62
Sparta — Legia	82:94
Wisła — AZS AWF	90:63
AZS Kraków — Start	70:74
Wybrzeże — AZS Poznań	67:52
AZS Toruń — Lech	70:62

TABELA

1. Start L.	13	22	887:820
2. Śląsk W.	13	22	926:820
3. Wisła K.	13	21	989:896
4. Legia W.	13	21	981:950
5. Lech Poznań	13	20	883:873
6. AZS AWF	13	19	909:929
7. Wybrzeże Gd.	13	19	899:869
8. AZS Toruń	13	19	891:911
9. AZS Kraków	13	18	840:963
10. AZS Poznań	13	18	774:842
11. Polonia W-wa	13	18	836:907
12. Sparta N.H.	13	17	841:876

KOBIETY

LKS — AZS Poznań	78:50
Gwardia Olimpia	38:66
Polonia — Lech	74:64
AZS AWF — Śląsk	86:42
Gwardia — AZS Poznań	47:55
Polonia — Śląsk	72:52
Wisła — Spójnia	63:48
LKS — Olimpia	74:46
AZS AWF — Lech	85:33

TABELA

1. Wisła Kraków	10	20	577:488
2. AZS AWF	11	20	775:550
3. LKS	11	19	691:588
4. Polonia W-wa	11	18	679:627
5. Spójnia Gd.	11	16	555:530
6. Lech Poznań	11	16	661:702
7. Śląsk Wrocław	11	15	590:666
8. Olimpia P-ł	11	14	524:606
9. AZS Poznań	11	13	550:669
10. Gwardia W-wa	11	11	401:877

LIGA WOJEWÓDZKA MEŻCZYŹNI

Olimpia — Ostrowia	85:42
Lech II — Polonia Leszno	79:72
Warta — Victoria Jarocin	103:74
Rawicki KKS — Górnik K.	69:54

Poznań uległa wysoko Lotnikowi z Wrocławia: 1,5:7,25; W spotkaniu dwóch wielkopolskich rywali LZS, Sulmirczyk pokonał Lecha: 4,5:3,5.

ZWYCIĘSTWO PŁYWAKÓW WARTY

Bardzo aktywni pływacy Warty rozegrali towarzyskie spotkanie z

zespołem gorzowskiego Stilonu. Zakończyło się ono, po interesujących pojedynkach młodzieży zwycięstwem gospodarzy: 143:108. Seniorzy tych klubów rozegrali mecz w późniejszym terminie.

CIEŻAROWCY POPRAWIAJĄ REKORDY

Do zawodów klasyfikacyjnych zorganizowanych przez WKS Grunwald, stanęło 15 osób. Ustano kilka rekordów okręgu poznańskiego. Najlepszym wynikiem może się poszczycić reprezentant wagi ciężkiej — Wójcik. Dobrze wypadli ponadto: Linkowski, Rokita i Trzaskoma. (x)

Niedziela sportowa w kraju

Stołeczna Legia przygotowując się do dalszych spotkań w rozgrywkach o Puchar Zdobywców Pucharu, w których zmierzy się w marcu z TSV 1860 Monachium, stoczyła mecz sparingowy z Polonią Warszawa. Pokonała ją 4:3.

Siatkarze AZS AWF, po spotkaniach ostatniej niedzieli w dalszym ciągu utrzymują się na czele tabeli (15 pkt) wyprzedzając Legię W-wa o jeden punkt i wrocławską Gwardię o 4 pkt.

Mistrzem Polski w biegu narciarskim na 50 km, popularnie zwanym maratonem narciarskim, został Henryk Marek z bielskiego Wiśniowa. Ukończył on ten trudny wyścig w czasie 2,59,42 godz. przed Br. Gutem z AZS Zakopane.

W 20 rocznicę pierwszego w wyzwolonej ojczyźnie meczu piłkarskiego — rozegrano w Krakowie dwa mecze. Ligowcy Wisły pokonali Cracovię 2:0, a w meczu Old boy'ów wiślanicy wygrali z Cracovią 2:1.

7:0 o wynik meczu, w którym piłkarze kadry narodowej, roz-

gromili w Warszawie ligową jedenastkę stołecznej Gwardii. Należy więc przypuszczać, że nasi kadrowicze dobrze zaprezentują się na boiskach NRF i Belgii.

W Koniakowie rozegrano zawody narciarskie o puchar Jana Legierskiego, znanego w okresie międzywojennym narciarza baskidzkiego, zamordowanego przez hitlerowców. W kombinacji klasycznej triumfował syn zamordowanego, Kornel Legierski z KKS Bielsko. Wygrał on również otwarty konkurs skoków.

Drużynowe mistrzostwo Polski w saneczkarstwie juniorów zdobył Start Bielsko przed MKS Krynica i GKS Katowice. Indywidualnie zawodnicy Bielska zajęli w poszczególnych konkurencjach pierwsze miejsce.

Reprezentacja hokejowa Katowic pokonała na Torwarze silny czesochosławski zespół, reprezentację Ostrawy 4:3.

Do finałów o mistrzostwo Polski w I lidze hokeja na lodzie zakwalifikowały się drużyny: Legii W-wa, Polonii Bydgoszcz, GKS Katowice i Baildonu Katowice.

Dużą niespodziankę zgłowały siatkarce beniaminka I ligi Częstochowianki. Pokonały one, niezwyciężony dotąd zespół krakowskiej Wisły 3:2. Rozgrywki są bardzo ciekawe, gdyż aż pięć zespołów znajduje się na czele tabeli z 4 punktami: AZS Gdańsk, Wisła, Polonia W-wa, Odra Wrocław i Świdnica.

Po pierwszych spotkaniach w ekstraklasie bokserkiej w których BBTS zwyciężył Polonią Gdańsk 16:4, objął prowadzenie w tabeli, mając za sobą Zawiszę Bydgoszcz, Hutnika z Nowej Huty i Legię W-wa — wszyscy po 2 punkty.

i na świecie

W międzynarodowych, halowych zawodach lekkoatletycznych w miejscowości Senftenberg (NRD) wzięło udział około 150 zawodników m. in. z Polski i CSRS. Z naszych reprezentantów najlepiej spisał się medalista olimpijski Badeski, który wygrał bieg na 500 m w czasie 1,08,0.

Węgierscy siatkarze Honvedu Budapeszt pokonali w meczu o Puchar Europy Brabo z Belgii 3:0. Na międzynarodowych zawodach szermierczych w Paryżu Chalange Martini we florecie mężczyzn mistrz Polski, zdobywca złotego medalu na Olimpiadzie w Tokio — Egon Franke został wyeliminowany z 1/8 finału przez Francuza Barabino 5:10.

W bawarskiej miejscowości Reit im. Winkl, Polak Kawulok zajął drugie miejsce w kombinacji klasycznej w konkurencji juniorów uzyskując 459,77 pkt. Wygrał Keller — NRF — 479 pkt. Kuroczko Polska zajął szóste miejsce.

Na stadionie Ullevi w Göteborgu odbyły się mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie szybkim. Tytuł najlepszego łyżwiarza Europy zdobył Edward Matuszewicz ZSR.

Na międzynarodowych tenisowych mistrzostwach Australii w Melbourne tytuł mistrzowski zdobył po raz trzeci triumfator Wimbledonu — Roy Emerson, zwyciężając w finale swego rodaka Stalle 7:9, 2:6, 6:4, 7:5, 6:1.

Podczas halowych zawodów lekkoatletycznych w Bostonie Kanadyjczyk — Crothers przebiegł dystans 600 y w czasie 1,09,3. Wynik ten jest najlepszym na świecie rezultatem uzyskanym w halu.

W eliminacjach do piłkarskich mistrzostw świata w 1966 roku w Anglii piłkarze Antyli Holenderskich zwyciężyli Kubę 1:0. Pierwszy mecz tych zespołów zakończył się remisem 1:1. Było to czwarte spotkanie pierwszej podgrupy — 13 grupy eliminacyjnej, w której — obok tej pary — walczy jeszcze Jamajka. Piłkarze Jamajki rozegrali dotychczas dwa mecze w obu odnosząc zwycięstwo.

Pracownicy poszukiwani

Kierownika sklepu optycznego oraz kierownika sklepu fotograficzno-optycznego w Poznaniu z odpowiednimi kwalifikacjami i praktyką zatrudni zaraz „Foto-Optyka” Przedsiębiorstwo Państwowe w Poznaniu, ul. Armii Czerwonej nr 81, telefon 529-75. Wynagrodzenie w/g układu zbiorowego pracowników handlu. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Zatrudnienia. K554

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych, Poznań, ul. Woźna 11, zatrudni: 1. inspektora zatrudnienia, 2. inspektora kosztorysów i kalkulacji, 3. technika - elektryka do Działu Gł. Mechanika: od 1-3 wymagane wykształcenie średnie techniczne i praktyka zawodowa, 4. inżyniera bud. do Działu Technicznego i Produkcji - wymagane wykształcenie - wyższe plus praktyka zawodowa, 5. mistrza bud. - wymagane posiadanie uprawnień mistrzowskich i praktyka zawodowa. K675

Dzielnicowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Poznań - Jeżyce, ul. Cicha 8 zatrudni zaraz:

- kierowników robót budowlanych,
- murarzy, tynkarzy, dekarzy, blacharzy, zdunów, cieśli i monterów c. o.

Wynagrodzenie według układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia należy kierować do Działu Zatrudnienia w w. Przedsiębiorstwie. K496

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami w Poznaniu, ul. Głogowska 26 poszukuje starszego księgowego rewidenta. Wymagane średnie wykształcenie zawodowe, 6 lat praktyki w handlu w tym przynajmniej 4 lata w danej specjalności. Warunki pracy zgodne ze Zbiorowym Układem Pracy Pracowników Handlu Wewnętrznego. K516

- Inżynierów budownictwa wodnego i ogólnego na stanowiska kierowników budów — wymagana co najmniej 3-letnia praktyka;
- inżynierów i techników budownictwa wodnego i ogólnego — z praktyką, na stanowiska inżynierów budowy;
- inżynierów i techników mechaników — na stanowiska kierowników warsztatów oraz dyspozytorów transportu na budowach;
- mistrzów ogólnobudowlanych;
- mistrza mechanika;
- kierowników magazynów;

do pracy na terenie Konina, Lubina, Legnickiego, Nysy, woj. opolskie oraz w Poznaniu, zatrudni natychmiast Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynierskiego — „Hydrobudowa 7” w Poznaniu, Stary Rynek 77, wejście z ulicy Franciszkańskiej, pokój 202. K443



Dnia 30 stycznia 1965 r. zmarł nagle mój drogi mąż, brat, szwagier i wujek

Ludwik Trafankowski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 2 bm., o godzinie 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Wyspiańskiego 12 m. 6. M



Dnia 30 stycznia 1965 r. zasnął w Bogu, po długiej chorobie, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, śp.

Stanisława Kruszona

z domu KORALEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej, przy ul. Bluszczywej.

W smutku pogrążeni

CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘCIOWIE

I WNUKI

Poznań, ul. Brzozowa 11 m. 2,

Gdynia, Szczecin, Słupsk. 41987g



Dnia 31 stycznia 1965 r. zasnął w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, babcia i prababcia, przeżywszy lat 85, śp.

Helena Czarnecka

z domu ANDRZEJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczywej.

W smutku pogrążona

DZIECI I RODZINA

Poznań, ul. Wierzbowa 2. 42054g



Dnia 31 stycznia 1965 r. zasnął w Bogu, nasza najukochańsza matka, ciocia, babcia i prababcia, przeżywszy lat 88, śp.

Józefa Trzcińska

z domu FISCHBACH

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 bm., o godzinie 11.40 na Górczynie.

O tym zawiadamia stroskana

RODZINA

Poznań, Wrocław. 42006g



Dnia 1 lutego 1965 r. zmarł mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

Stefan Zalewski

przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 bm., o godzinie 15 z domu żałoby w Kłodawie.

W smutku pogrążona

RODZINA

42016g

ZŁOM ZŁOTY

NAJLEPIEJ SPRZEDASZ
W SKLEPIE „VERITAS”
Poznań, ul. Kantaka 10.
K671

POZNAŃSKA BUDOWLANA SPÓŁDZIELNIA PRACY W POZNANIU

przy ul. Garbary 102, telefon 502-91

OFERUJE

dla nabywców indywidualnych
za gotówkę i na raty

GARAŻE

z prefabrykowanych elementów żelbetowych o wymiarach 5,40 x 3 m.
Cena garażu wraz z montażem — 13 tys. zł.
K573

Praca

Kobieta do pracy w oranżerii i domu potrzebna. Grunwald, Promienista 15. 42027g

Lekarz przyjmie ucznia pomoc domową z referencjami. Zgłoszenia: Poznań, Podkomorska 18 m. 2, godz. 15 do 18. 41506g

Przyjmie ucznia w naukę ślusarską, powyżej lat 16. Ryszard Mankiewicz, Poznań, Dąbrowskiego 177 m. 1. 41146g

Ogrodnik specjalności kwiaty - warzywa poszukuje pracy mogą być PGR. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 41149g.

Uczniawa panią do nauki podnoszenia oczek przyjmie na stałe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 41183g.

Panią do bielizniarstwa po 2 kursie, chętna, zdolna, potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 41212g.

Pomoc domowa dochodząca 1 raz w tygodniu potrzebna. Poznań Zbyszka 25 m. 1. 41292g

Nauka

Udzielam korepetycji matematyki, chemii, mgr Ratajczak, tel. 545-43, w godzinach służbowych. 567p

Tańców towarzyskich wyuczy Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinowska 2a, parter. 41547g

Zapisy na kursy pisania na maszynach, przyjmuję Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów w Polsce. Poznań, Chelmońskiego 7. 40491g

Kupno

Włosy cięte skupuje zakład fryzjerski „Uroda”. wejście z Górczyna. 40365g

Okazyjnie oleodruk widoków ewent. religijny kompletny kupie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 41210g.

Dywan wschodni kupię tylko w dobrym gatunku, niezniszczony. Oferty pisemne: „R-7289” PAR, Warszawa, Poznańska 38. K762

Sprzedaż

Siatkę parkanową na klatki i siła polecam: Czerwonej Armii 23. 39857g

Okazyjnie sprzedam platformę konno-ciągnikową, stan dobry. J. Olejnik, Grobka, poczta Sieraków Wlkp. 1362p

Okazyjnie sprzedam telewizor „Rubens”, 4.000 zł. Józefiak, Poznań, Główna 52 m. 4a. 41218g

Sprzedam biblioteczkę zabawkową, wiek XIX, cena 2.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 41219g.

Norki, samczki, pastelle sprzedam. Poznań - Zegre, Miłczyńska 46, 41334g

Westfalkę w dobrym stanie tanio sprzedam. Umińskiego 7 m. 38. 41859g

Sprzedam suszarkę elektryczną izolowaną o wym. 1,5 x 2,3 m, suszarkę o wym. 1,20 x 2 m do podłączenia na parę lub oliwę. Nóż do wycinania uszerek. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 41287g

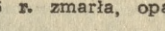
Dnia 30 stycznia 1965 r. zmarła moja najukochańsza żona, nasza najdroższa córka, siostra, szwagierka i ciocia

Maria Barankowa

Pogrzeb odbędzie się w środę, 3 bm., o godzinie 13.45 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ, MATKA I RODZENSTWO



Dnia 31 stycznia 1965 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., śp.

Lucyna Sznycer

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 bm., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Msza św. żałobna za duszę Zmarłej odprawiona zostanie tego samego dnia w kościele św. Wojciecha, ul. Działowa, o godzinie 7 rano.

W smutku pogrążeni

RODZINA I ZNAJOMI

Poznań, Miłczyńska 4, Warszawa. 42049g



Dnia 1 lutego 1965 r. zmarł długoletni pracownik Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego „Luboń” inspektor plantacyjny w Kole

Stefan Zalewski

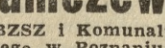
W Zmarłym straciłmy sumiennego i zasłużonego pracownika oraz serdecznego Kolegę. Pogrzeb odbędzie się w środę, 3 bm., o godzinie 15 w Kłodawie.

Cześć Jego pamięci!

Rada Zakładowa Dyrekcja

Współpracownicy

Poznań, K764



Dnia 29 stycznia 1965 r. zmarł nasz najdroższy, najukochańszy brat, kuzyn, szwagier i wujek, opatrzonego Sakramentami, św., śp.

Tadeusz Adamczewski

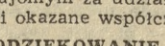
b. członek Zarządu BZSZ i Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 bm., o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W wielkim smutku pogrążeni

BRACIA I RODZINA

41988g



Dyrektorem, Lekarzem Oddziałowym oraz Personelom Szpitalnemu z ul. Polnej i Garbary za wysiłek w leczeniu, śp.

Marty Posadzy

oraz Duchowieństwu, Delegacjom Przedsiębiorstw, Krownym i Znajomym za udział w pogrzebie, wieńce, kwiaty i okazane współczucie

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

MAŻ Z RODZINĄ

41020g

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych 7.800.000 zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych 7.800.000 zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych 7.800.000 zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych 7.800.000 zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych 7.800.000 zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych 7.800.000 zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych 7.800.000 zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych 7.800.000 zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych 7.800.000 zł

Samochody

Sprzedam tanio samochód „BMW” R-115. Bukowa 28 m. 2a, Dębica. 1281p

Spiesznie sprzedam samochód marki „Moskiewicz” 402. Srem, Walki Między 13, tel. 980. 1358p

Sprzedam samochód bagażowy na chodzie. Luboń 3, ul. Bucza 62 (Leńartowice). 41215g

Pokrowce samochodowe z powierzonego materiału do prania wykonuje szybko i solidnie. Pracownia Pokrowców, Poznań-Górczyn, ul. Kordeckiego 46, tel. 669-67. 41239g

Samochód Skoda 1201 osobowo-bagazowa, okazjnie sprzedam. Poznań, ul. Doleńska 13 (Zegre). 41305g

Tanio sprzedam samochód „Adler” na chodzie. Grobka 9 m. 6. 41315g

Lożale

Poszukuję mieszkanie w Poznaniu (wyłączone), pokój, kuchnia lub pokój na 2 lata. Oferty kierować Ryszard Rydlowski, Poznań, ul. Jugosłowiańska 32. 41198g

Panu wspólny pokój wynajmę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 41152m

Wielebnemu Duchowieństwu, Nauczycielstwu, Działowi Szkolnej, wszystkim Organizacjom, Znajomym i Przyjaciół, za dowody współczucia, kwiaty oraz liczny udział w uroczystościach pogrzebowych, śp.

Marcelego Skórnickiego

składa

GORĄCE I SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

ZONA Z DZIECI

Sobota, pow. Rawicz.

Dnia 1 lutego 1965 r. po ciężkiej chorobie zmarł mój najukochańszy i najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec i dziadek, śp.

Władysław Książkiewicz

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 4 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘC

I WNUKI

42048g

OBYWATELOWI

Henrykowi Chocieszyńskiemu

przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej w związku z tragicznym zgonem

MATKI

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

składają

Rada Zakładowa Pracownicy

ZAKŁADU DOSKONALENIA ZAWODOWEGO

W POZNANIU

41770g

KOLEDZE

Kazimierzowi Nochowiczowi

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA I ŻALU

z powodu zgonu

BRATA

składają

Rada Zakładowa P. O. P. Dyrekcja

Współpracownicy

„WIKLINA” POZNAŃSKIEGO PRZEDS.

WIKLINIARSKO - TRZCINIARSKIEGO P. T.

W POZNANIU

K694

Przetargi

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Geodezyjne Gospodarki Komunalnej w Poznaniu, przy ul. Zwierzynieckiej nr 10 zaprasza do składania ofert przez przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne na konserwację:

1. centrali telefonicznej automatycznej ET-50,
2. aparatów telefonicznych CB — biurkowych z tarczą numerową — 44 szt.,
3. jednego urządzenia zasilającego (bateria i prostownik).

Oferty należy składać w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Geodezyjnym Gospodarki Komunalnej w Poznaniu, przy ul. Zwierzynieckiej 10, pokój 2 — parter w terminie 7-dniowym od daty ogłoszenia przetargu. Otwarcie ofert nastąpi w dniu następnym po upływie terminu składania ofert. Zastrzegamy się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 41902g

ZGUBIONO

dowód rejestracyjny samochodu marki Lublin nr rej. PI 16-35. Własność PPTH Poznań, ul. Kazimierza Wielkiego 1. K555

UNIEWAŻNIA SIĘ

zagubioną koncesję na sprzedaż win nr 4 — sklepu nr 36 PSS, ul. Zupańskiego 13.

UNIEWAŻNIA SIĘ

zagubioną koncesję na sprzedaż win nr 38/60, sklepu PSS nr 133, ul. Szmarzewskiego 23. M454

Poszukuję pokoju z kuchnią w Jarocinie na okres 3-4 lat, dobrze płatne z góry, w zamian mogę dać kawalerkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 41221g.

Młoda pielęgniarka z mężem, poszukuje mieszkania u starszej osoby w zamian dać całkowite utrzymanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 41055m

Szukam dzierżawy na pomieszczenie na warsztat radiotelewizyjny, najchętniej w dzielnicy Jeżyce. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 41068m

Małżeństwo wynajmie do końca roku 2 pokoje lub 1 duży. Dzielnica Jeżyce. Gwarancja wyprowadzenia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 41069m

Przyjmę pana na pokój — Winlary. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 41161m

Nieruchomości

Sprzedam dom jednorodzinny 3 pokoje, kuchnia, zabudowania gospodarcze, garaż, łazienka, centralne ogrzewanie, 2.500 m² ogrodu, uzbudowane. Pleszew, Lenartowicka 58, tel. 354. 1361p

Sprzedam gospodarstwo 17,5 ha ziemi pszenno-buraczanej, koło Wrześni. Budynki murowane. Bez inwentarza żywego, częściowym inwentarzem marnym. Kościół, szkoła, poczta na miejscu. Władysław Malecka, Bydgoszcz, Nakleńska 68. 1369p

Czyn społeczny dzieci

Około 15.000 przepracowanych roboczogodzin o wartości przeszło 165.000 zł to czyn społeczny 60 dzieci z bloku 59b do 65b przy ul. Szamotulskiej. Hasło do tego czynu rzucił w ub. roku Komitet Domowy, któremu przewodniczył H. Niedźwiedziński.

Działka ochoczo zabrała się do pracy, by uporządkować rozległy teren przydomny, obejmujący łącznie prawie 2000 m². Każde z wymienionych dzieci przepracowało dziennie około 3 godzin, oczyszczając plac z gruzu, grabiąc go, sadząc drzewa i krzewy. Większość z 1500 krzewów dostarczyło komitetowi Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych, a 150 drzewek i resztę krzewów dała WSR, do czego przyczynił się doc. E. Kamiński.

W ostatnią niedzielę stycznia działka z „domu handlowca”, bo tak nazywa się popularnie wspomniany blok, podejmowana była przez Komitet Blokowy 26 i Komitet Domowy w restauracji „Botaniczna”. Wspólna herbata z ciastkami stanowiła podziękowanie starszym dzieciom za ich dotychczasowy trud przy upiększaniu otoczenia domu. Na uporządkowanym terenie przybyła wiosna trawa a także urządził się plac zabaw. Jak nas zapewnił p. Niedźwiedziński i mjr. W. Kaucz, przewodniczący KB, organizatorzy czynu nadal widzieć będą w dzieciach swych głównych pomocników (bo starsi też pracowali). Są przekonani, że tak pojęta praca utrwala w dziecku poszanowanie wspólnej dobra.

Wspomniany komitet domowy dał zatem przykład należytego wdrażania dzieci w pracę społeczną. Rzecz chyba godna naśladowania. (c)

„Uśmiechnij się — jutro będzie lepiej”

Pod takim tytułem swój program zaprezentował dwukrotnie w naszym mieście zespół estradowy Pomorskiego Okręgu Wojskowego z Bydgoszczy. Występy odbyły się w wypełnionej po brzegi sali Domu Kultury MO.

Na program, prowadzony w żywym tempie, złożyły się dowcipne piosenki i skecze, a także tańce. Przeważała tematyka wojskowa. Publiczność gorąco oklaskiwała występ orkiestry, zwłaszcza solisty grającego na elektrycznej gitarze. Każdy zresztą punkt programu spotykał się z gorącym aplauzem publiczności, która nieczęsto na poznańskich estradach ogląda tego rodzaju imprezy, (a)

„Uśmiechnij się — jutro będzie lepiej”

Janina S., ul. Jarochońskiego — Szklanki należy włożyć do garnka z zimną wodą, wysypać 2 łyżki soli, zagotować i na małym ogniu pozostawić na 15 minut. Po przestygnięciu opłukać ciepłą wodą i dobrze wytrzeć. Nie będą tak szybko pękały. (29)

„Uśmiechnij się — jutro będzie lepiej”

Jak to się stało i dlaczego zabezpieczony i chroniony dworek, w którym się urodził Wojciech Bogusławski w Glinie pod Poznaniem, w 1851 r. został przez nieznaną sprawcę wyszabrowany i spalony? Dworek z XVII wieku był zabytkiem o wartości kulturalnej i historycznej. Dziś, według informacji Fr. Jaśkowiaka, nawet śladu nie ma z miejsca urodzenia twórcy sceny narodowej. Jaką odpowiedź ma na to, Prezydium WRN w Poznaniu, a przede wszystkim Wydział Kultury?

Pozwolę sobie przypomnieć Panu Redaktorowi, Walne Zbory Związku Zawodowców Artystów Scen Polskich, które odbyło się w Poznaniu w styczniu 1947 roku. Sprawa ochrony i zabezpieczenia dworku w Glinie pod Poznaniem stała się sprawą pałąką. Zarząd Oddziału ZZASP, uczynił wszystko w celu zabezpieczenia zabytku. Artysty poznańskich teatrów byli również pierwszymi inicjatorami akcji restytucyjnej pomnika W. Bogusławskiego w Warszawie, który uległ zniszczeniu przez okupanta. Zebrani jako pierwsi złożyli dary pieniężne na ten cel, wyzyskując inne oddziały i filie ZZASP do podjęcia analogicznych akcji.

W tym samym roku 1947 nastąpiło fałszywe i błędne posunięcie starosty powiatowego, który wydał zarządzenie rozbiórki budynku, ponieważ przeszkadzał on w realizacji planów zagospodarowania konkretnego terenu. Zarządzenie to stało się praw-

Oczy zwrócone na „Eldom”

Czy radykalna poprawa w naprawach sprzętu domowego?

Naprawialiśmy w roku ub.: 490 pralek, lodówek, maszyn do szycia i odkurzaczy. Częstotliwość uszkodzeń oraz statystyczny stan posiadania wymienionych sprzętów, pozwala na przybliżeniu podać liczbę napraw również w latach następnych. Będzie ich np. w tym roku około 620, a w roku 1970 liczba ta wzrośnie do 1.500. Nastąpi to w związku ze zwiększaniem się sprzedaży artykułów, które z racji skomplikowanej budowy, wymagają szczególnie starannej obsługi. 80 procent usług w formie napraw — wykona dla nas przedsiębiorstwo „Eldom”, nowo powstała, najmłodsza centrala handlowa.

Wyodrębniła się ona z „Argegu” z dniem 1 stycznia br. i przejęła usługi w zakresie napraw oraz sprzedaży detalicznej sprzętu domowego „cięższego kalibru”. Jednym z powodów powstania tego przedsiębiorstwa był swoisty monopol „Argegu” na usługi naprawcze i niemożność wykonywania w terminie zamówień. „Eldom”, jednostka — podległa MHW, rozszerzył częściowo swe kompetencje — głównie w zakresie usług technicznych. Uzupełniać je będą obrót hurtowy i sprzedaż detaliczna.

Czy mamy gwarancję, a jeśli tak — to jaką, że usługi nowego przedsiębiorstwa będą solidne i terminowe? Z terminami jest zwykle najgorzej, chociaż, jak zapewniają kompetentne władze, zastrzega się termin wykonawstwa w grani

„Uśmiechnij się — jutro będzie lepiej”

Pod takim tytułem swój program zaprezentował dwukrotnie w naszym mieście zespół estradowy Pomorskiego Okręgu Wojskowego z Bydgoszczy. Występy odbyły się w wypełnionej po brzegi sali Domu Kultury MO.

Na program, prowadzony w żywym tempie, złożyły się dowcipne piosenki i skecze, a także tańce. Przeważała tematyka wojskowa. Publiczność gorąco oklaskiwała występ orkiestry, zwłaszcza solisty grającego na elektrycznej gitarze. Każdy zresztą punkt programu spotykał się z gorącym aplauzem publiczności, która nieczęsto na poznańskich estradach ogląda tego rodzaju imprezy, (a)

Smutne fakty

dziwym alarmem dla całego środowiska artystycznego i kulturalnego Poznania. Natychmiastowa interwencja Oddziału ZZASP, na czele z prezesem Zarządu Głównego Dobiesławem Danieckim, przyczyniła się do energicznej akcji ochrony przy znacznej pomocy Ministerstwa Kultury i Sztuki, Prezydium WRN i Dowództwa Wojska Polskiego. Jako b. sekretarz Oddziału ZZASP jestem w posiadaniu pisma z Prezydium WRN w Poznaniu, które informuje, że dworek będzie miał należytą opiekę.

Przykro mi w tej sprawie zabierać głos i szukać winnych. W gablocie Muzeum Narodowego w Poznaniu przed głównym wejściem, rzuca się w oczy afisz codziennie spacerującym poznaniakom i przyjeźdnym, głoszący: „Chrońmy zabytki naszej kultury” — „Wielkopolskie dni opieki nad zabytkami” itd. Komentarze zbyteczne!

Wiemy w tej chwili jedno — Glinno przedstawia widok smutny — według informacji autora — Fr. Jaśkowiaka — trzeba coś zrobić. Jest okazja. Wkrótce Poznań obchodzić będzie święto wyzwolenia, zaś Teatr Polski w Poznaniu 90-lecie swego istnienia. Nie zapomnijmy o tym wielkim Polaku, którego ceni Polska cała i zasłużył sobie na pamięć rodaków.

Łączę wyrazy szacunku i pozdrowienia

(—) MARIAN MIRSKI
aktor Teatru Polskiego

LUTY	Marii
2 wtorek	Słońce: 7.35—16.39

TEATRY

POLSKI — nieczynny; NOWY — g. 19 „Dziecinna kochankowie”; OPERA — g. 19 „Halka”; OPERETA — g. 19 „My, fair lady”; MARCINEK — g. 11 i 16.30 „Balkankowa bajka”.

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Królowa Krystyna” (USA, 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Hasło — odwaga”

cach od 3 do 14 dni. Dobrą jakość usług chce „Eldom” uzyskać przez zmianę profilu centrali z handlowo-usługowej na techniczno-handlową.

Zatrudniono w tym celu dodatkową kadrę techniczną, czyni się starania o licencję fabryki lodówek w Zakrzewie na produkowanie części zamiennych i szkolące nowe grupy mechaników. Punkty usługowe, których z końcem roku będzie w kraju blisko 300 — uruchomiono dotychczas w miastach wojewódzkich, w powiatach i mniejszych miasteczkach. Warsztaty rzemieślnicze i punkty spółdzielcze uzupełniają będą działalność „Eldomu”. — Renowacje sprzętu na szerszą skalę i kapitalne remonty — wykonują obecnie fabryki centrali (pierwszą z nich uruchomiono we Wrześni w grudniu ub. roku). Ciekawą formę usług dla warsztatów naprawczych świadczyć będą własne zakłady „Eldomu”, produkujące nietypowe, oraz importowane części zamienne — pozwalające na regenerację silników pralek i agregatów chłodniczych lodówek.

Prawie 70 procent usług nowego przedsiębiorstwa wykonywać będzie w mieszkaniach klientów. Umożliwi to zaopatrzenie 200 samochodów-furgonów w sprzęt warsztatowy i naprawczy. Dla wszystkich usług remontowych „Eldom” wystawiać będzie karty gwarancyjne na okres od 3 miesięcy do roku. Interwencje oraz reklamacje zgłaszać będzie można w jednostkach centralnych przedsiębiorstwa i w dystryktach punktów wojewódzkich. Likwidacja biurokratycznej maszyny w przypadkach odwołań, pozwoli na szybkie załatwienie sprawy. Wielkim problemem, jak dotychczas, była naprawa sprzętu importowanego. Powodem był brak części zamiennych i brak kadry fachowców w warsztatach naprawczych. Specjalnie przeszkolona obsługa oraz produkcja tych części zapewnią w przyszłości popyt. Uruchomiono bowiem wzorcowie centralną, która — współdziałając z producentem, wprowadzi na rynek wewnętrzny poszukiwane detale do rozmaitych sprzętów.

NOTATNIK KULTURALNY

ZENON KOSIDOWSKI
autor „Królestwa złotych łez”
„Gdy słońce było bogiem” — gościć będzie w Księgarni Literackiej 4 bm. W czasie spotkania, które rozpocznie się o godz. 16 nabyć będzie można ostatni bestseller pisarza „Opowieści biblijne”.

KINO „WIEDZA”

wyświetla filmy dokumentalne w ramach konkursu „20 lat Polski Ludowej w filmie oświatowym”. Do uczestnictwa w konkursie wystarczy obejrzeć filmy w jednej lub w kilku grupach tematycznych oraz udzielić odpowiedzi na 10 pytań ankietę konkursu. Na uczestników czekają nagrody. (wa)

(anglo-ameryki, 12 l.); CZTERNA — STKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Beata” (polski, 16 l.); GONG — g. 10 i 12.30 „Wszystko do domu” (wl., 14 l.); g. 16, 18 i 20 „Zródło trzech prawd” (fr., 16 l.); GRUNWALD — g. 16 i 19 „Anatomia morderstwa” (USA, 18 l.); GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „Piątka z ul. Borskiej” (pol., 12 l.); g. 15.30 i 18 „Jak być kochaną” (pol., 18 lat); g. 20.15 (seans zamknięty) DFK „Kamera”; MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Salvatore Giullano” (wl., 16 l.); MALTA — g. 16, 18 i 20 „30 lat śmiechu” (USA, 9 l.); OLIMPIA — g. 10, 13, 16 i 19 „Oklahoma” (USA, 12 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Kuba w ogniu” (16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30

„Eldom” wkracza w pierwszą fazę rozwoju. Niskie koszty inwestycji, dzięki ułokowaniu punktów handlowych i usługowych w gotowych obiektach, pozwalają przeznaczyć dotacje resortu na dalszą rozbudowę bazy warsztatowej. — Jest to bardzo korzystne. Uniknie się w ten sposób stałej dysproporcji pomiędzy ilością sprzętu, wymagającego naprawy — a możliwościami bazy technicznej przedsiębiorstwa. (wa)

Jubileusz kominiarskiej braci

Dorobek godzien wyróżnienia

Pracownicy Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Kominiarzy w Poznaniu uroczysto obchodzili w minioną sobotę 15-lecie istnienia swojego przedsiębiorstwa. W uroczystości, zorganizowanej z tej okazji w Domu Techniki, uczestniczyli również przedstawiciele władz miejskich, Konsulatu Radzieckiego, Centralnego i Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy, Wojewódzkiej i Miejskiej Komendy Straży Pożarnej oraz delegacja kominiarzy z NRD.

Spółdzielnia służy nie tylko mieszkańcom, ale również fabrykom i innym przedsiębior-

Harcerski balik

Za wiele godzin pracy społecznej, za dobre wyniki nauczania, za dyscyplinowanie, za piosenki i radość, którą niosą — za to wszystko co wypracowali w całorocznym trudzie harcerskiego działania, Dzielnica Rada Przyjaciół Harcerstwa wraz z referatem kultury Prezydium DRN Stare Miasto — zorganizowały instruktorom Hufca bal. Tak więc w minioną niedzielę, w świetlicy Spółdzielni Jajczarsko-Drobniarskiej przy ul. Skłodowej, harcerze tańczyli, że drzazgi leciały z podłogi, jako, że wszystko co robia — robią szczerze i dokładnie. Do tańca przygrywała orkiestra (też młodzieżowa) świetlicy blokowej nr 4 przy ul. Łąkowej, a piękną i dowcipną szopkę noworoczną wystawili harcerze ze Szkoły 43 przy Al. Stalingradzkiej. Goście — instruktor KD-PZPR Stare Miasto Sławomir Krupienko, sekretarz Prezydium DRN Stare Miasto Mieczysław Tchorzewski oraz delegacja Jednostki Wojskowej z Ławicy — bawili się również doskonale, przy kawie i paczkach upieczonych przez mamy z harcerskiej rodziny. (az)

W reportażu Kim Wkróćie

● Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza odbyła się w minioną sobotę w Hufcu ZHP Poznań-Powiat. Wśród gości obecni byli także: zastępca Kierownika Wydziału Oświaty i Nauki KW PZPR, z ramienia członków Rady Naczelnej ZHP — Jan Wojtaszek oraz sekretarz KP PZPR — Magdalena Adamczewska. W wyniku obrad konferencja wybrała 7-osobową Komendę Hufca. Komendantem został hm. Zdzisław Wieczorek. Honorowe Odznaki Przyjaciół Harcerstwa wręczone Fr. Heigelmowski, kierownikowi Szkoły Podstawowej nr 1 w Puszczykowie i p. Szymaniakowi, przewodniczącemu Rady Przyjaciół Harcerstwa z Czerwona. W części artystycznej wystąpiły zespoły „Czarnych kotów” z Puszczykowa i „Biedroneczki” z Czerwona. (c)

● W tym roku wiele komitetów blokowych przystąpiło do organizowania choinek noworocznych. Ostatnio taką imprezę urządził KB nr 41 na Grunwaldzie. Odbyła się ona w szkole nr 44 przy ul. Taczanowskiego. W imprezie, podczas której przygrywał zespół muzyczny komitetu, wzięli udział także dorośli. Małych uczestników obdarowano upominkami. (a)

OSZCZĘDZAJ ENERGIĘ ELEKTRYCZNEJ, ZWLASZCZA W SZCZYCIE!

20 „Garsoniera” (USA, 16 l.); PALACOWE — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Cartouche — zbójca” (fr., 14 l.); RIALTO — g. 10, 13, 16 i 19 „Panienka z okienka” (pol., 12 l.); SCALA — g. 16, 18 i 20 „Mieszkanie nr 8” (Jugosł., 16 l.); TEĆZA — g. 15.30, 17.45 i 20 „Sędzia dla nieletnich” (NRF, 16 l.); WARTA — g. 15, 17.30 i 20 „Rzut karny” (radz., 9 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „Zona dla Australijczyka” (polski, 12 l.); WILDA — g. 9, 12.30, 16 i 19.30 „Hrabia Monte Christo” (franc., 12 l.); WRZOS (Luboń) — g. 17 „Biały kiel” (radz., 12 l.); g. 19.15 „Słomiany wdowiec” (USA, 18 l.); FOTOPLASTKON — g. 12—21 „Od Arras do Marsylii”.

W ciągu 75 lat istnienia PSM wybudowała 442 domy

Nieprzypadkowo Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa wybrała na obchód 75-lecia swego istnienia 6 bm. gmach Teatru Polskiego. Przed tym budynkiem stanęły domy pierwszych polskich spółdzielni w naszym mieście pod nazwą „Dom Przemysłowy i „Pomoc”.

Patriotyczni członkowie tych spółdzielni przeznaczali część dochodów na potrzeby polskiej placówki teatralnej, skazanej wyłącznie na pomoc własnego społeczeństwa.

Nielatwe było życie Teatru Polskiego pod zaborem pruskim, lecz niemniej trudne było działanie polskich spółdzielni w warunkach walki politycznej i ekonomicznej z

z zaborcą. Kredyty budowlane udzielano bowiem tylko tym spółdzielniom, które spełniały zadania germanizacyjne. (Gdy powstała np. późniejsza spółdzielnia „Gniazdo” — wydzierżawiła część budynku towarzystwu „Sokół”, władze pruskie wycofały jej proces). Życie gospodarze i kulturalni skupiali się głównie w domach polskich spółdzielni. Ruch więc spółdzielczy w Poznaniu ma pięknie zapisaną kartę.

Kontynuatorka pierwszych spółdzielni mieszkaniowych — PSM, pomna przeszłości, przejęła od nich prężność, rozmach, dynamikę rozwoju i służenie idei oświatowo-wychowawczej swych 14 000 mieszkańców.

Największy rozwój PSM przypada na lata po II wojnie światowej, kiedy nastąpiło scalenie 11 spółdzielni mieszkaniowych w kraju, poznańska znajduje się na drugim miejscu, a wśród wielkopolskich — na pierwszym: posiada 442 domy z liczbą 10 707 izb mieszkalnych.

W 75-lecie swego istnienia PSM nie chce spoczywać na laurach. Jej dyrekcja pod kierunkiem Jerzego Domańskiego i Rada z Maksymilianem Nowickim na czele opracowały plan inwestycyjny do 1970 r. Czołowe miejsce zajmuje w nim budowa osiedla Winogrody dla 68 000 mieszkańców, to jest miasta większego niż Gniezno, czy Leszno. Znajdzie się w tym osiedlu 15 000 izb. Niezależnie od tego w realizacji znajdują się budowlę przy ul. Bonin i ul. Dolnej z 704 mieszkaniami.

Osobna chlubna karta ma PSM w działalności społecznej wychowawczej, kierowanej przez Ludwika Klucka. W jej klubach, w świetlicach wyswietlane są filmy oświatowe i dokumentalne, prowadzone są kursy języków obcych, zespoły elektrotechniczne i fotograficzne, punkty „Praktyczna Pani” oraz wiele innych form pracy społecznej i wychowawczej. Spółdzielnia posiada place gier i zabaw dla dzieci w dzielnicach Grunwald i Wilda pozostające w kontakcie z ZHP i TPD. Rocznie wydaje PSM na wspomnianą działalność 400 000 zł. Fr. M.

INFORMUJEMY

Na imprezę pt. „Piosenka radziecka Twoim przyjacielem” połączoną z konkursami dla najlepszych wykonawców, zaprasza dzisiaj o godz. 18 Klub TPPR, ul. Ratajczaka 37.

„Pius XII a Niemcy w świetle najnowszych źródeł” to tytuł prelekcji red. Z. Szumowskiego dzisiaj o godz. 19 w Klubie Wolnej Myśli, ul. Woźna 12.

Na prelekcję sędziego Sądu Wojewódzkiego, T. Kaczmarka — z dziedziny nowego Kodeksu Cywilnego — zaprasza dzisiaj o godz. 18 do Sądu Wojewódzkiego, sala 110, Koło Miejskie Zrzeszenia Prawników Polskich.

Zarząd Klubu Ravensbrueck przy Okręgu ZBoWiD w Poznaniu prosi o podanie adresów Heleny Jaworskiej i Edwardy Zjawieńskiej lub „Edyty”, które w czasie okupacji były aresztowane i przebywały w obozie Offenbach n/Meinem, a które tam i poprzecz, w więzieniach we Wronkach i Kutnie przebywały z Kaziemską Zglinicką (obecnie Ulatowska), nazywaną w obozie „Hanka”.

Wydział Zaoczny Technikum Łączności, ul. Naramowicka 4, przyjmuje kandydatów na semestr wiosenny 1968. Informacji udziela sekretariat Technikum. Rozpoczęcie semestru — 13 i 14 bm.

Pracownia literatury

Literatura współczesna, publikacje prasowe i premiery teatralne będą przedmiotem dyskusji i krytyki młodzieży licealnej — działającej w ramach ciekawej pracowni poznańskiego Pałacu Kultury. Oprócz dyskusji i spotkań roboczych z pisarzami oraz z dziennikarzami prasy i radia — młodzież pozna praktyczne sposoby korzystania z katalogów bibliotecznych, wygłaszania pogadarek itp.

Zajęcia pracowni odbywać się będą raz w tygodniu. Pierwsze spotkanie we wtorek 2 lutego br. o godz. 17. (wa)

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 9—15; BRONI (Stary Rynek) — g. 10—15; HISTORIA MUZEUM (Stary Rynek) — g. 9—15; INSTRUMENTOWY MUZYCZNYCH (Stary Rynek) — g. 9—15; NARODOWE — g. 9—15.

WYSTAWY

BWA (Stary Rynek) — Arsenał — „Malarstwo Józefa Krzyżanowskiego” i „III Indywidualna Wystawa Fotografiki” — Józefa Myszkowskiego — g. 10—18. ARSENAŁ — ZPAP (Stary Rynek) — Rysunki i malarstwo Genowefy Targosz — g. 10—18. SALON PTF (Paderewskiego 7) — „Tryptyk” — g. 10—19.

DYŻURY

SZPITAL PRZYJAZŁOWY H. CEGIELSKI — chirurgia, inter na (ul. Dzierżyńskiego, tel. 512-31); SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — okulistyka (ul. Garbary 17, telefon 510-21); WOJEW. SZPITAL DZIECIĘCY — chirurg, dzieci, do lat 14 (ul. św. Józefa 8/9, telefon nr 536-21). STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (ul. Chelmońskiego 20, telefon 544-44). WOJEW. STACJA PR. — (ul. Kościuski 103), telefon 566-66. APTKI: A. Lampego 2, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 107, Dąbrowskiego 76, Głogowska 47. TYLKO DYŻUR NOCNY: Winogrody, Główna 53, Starejka 79, Ostroroga 6, Swarzędzka 6.